Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Środa, dnia 1 maja 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO „I.K.P." Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 117

Widmo zbrodni Stutthofu odżyło na sali sądowej

Zastrzelony po dwukrotnym zerwaniu ze stryczka

Topienie ludzi w beczkach. — Ludożerstwo w obozie. — Rzeźnik z zawodu rżnął ludzi jak wieprze

GDAŃSK (tel. wł.). **Erna Beilhard**, Niemka, zeznaje ostatnia z listy oskarżonych. Do niczego się nie przyznaje, o niczym nie wie, pomimo obciążających zeznań jej koleżanek.

Następnie rozpoczęto postępowanie dowodowe i przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Jako pierwsi zeznają dwaj marynarze Bogumił Feliks i Piotr Drzewiecki, którzy rozpoznają z całą pewnością oskarżonego Breita i Kozlowskiego. Stwierdzają, że obaj kapo bili i znęcali się nad więźniami. Szczególnie wyróżniał się Kozłowski, który deptał więźniów po głowach, gdy leżeli w błocie. W trakcie wymiany zdań między oskarżonymi i świadkami Kozlowski potwierdził prawdziwość wypadków opisywanych przez Drzewieckiego.

W poniedziałek w dalszym ciągu procesu zaprzysiężono następnych 7 świadków. Uprzednio na wniosek prokuratora załączono do sprawy akta badania zbrodni niemieckich w Polsce. Pierwszy ze świadków **Wartski**, więzień i szewc obozowy od 39 r., obszernie opowiada o warunkach życia i stosunkach panujących w obozie. Jest żydem. Za uszycie Himmlerowi doskonałych butów otrzymał od niego zezwolenie na przywiezienie do Stutthofu swego warsztatu z Wejherowa.

— Bicie i zabijanie — mówi świadek — było na porządku dziennym. Przyjmowanie nowoprzybylych więźniów odbywało się w ten sposób, że stali twarzami do muru przez cały dzień, a często i dłużej, bez odzienia, po czym pędzono ich do kąpieli, gdzie na zakończenie polewano wszystkich zimną wodą z gumowych węży. Oficjalnym przywitaniem była jednak chłosta, którą przechodzili wszyscy, kładąc się na koźle. Po tym dopiero przydzielano ich do bloków i więźniowie przechodzili w ręce kapo. Do najcięższych prac należały roboty w kamieniołomach, nad wodą i w tzw. „waldkolonne", gdzie karczowano lasy. Praca nad siły, a głównie ciągłe znęcanie się kapo doprowadzało wielu więźniów do samobójstwa.

Świadek potwierdza wypadek ludożerstwa, dokonany przez jeńca rosyjskiego. Typowym bestialstwem było wieszanie więźniów na gałęziach i topienie w wannie w szpitalu. Na oficjalne otwarcie urządzonego już obozu odbyła się pierwsza publiczna egzekucja powieszenia Polaka na szu-

Dokończenie na str. 2-giej.

Strzały do premiera Azerbejdżanu

LONDYN (dr). Do Teheranu przybył premier autonomicznego rządu Azerbejdżanu. W chwili przybycia **jego na lotnisko**, padły z tłumu strzały. **Świta jego** wyciągnęła pistolety, tworząc ochronę jego ocoby. Policja rozpędzała tłumy, nie dopuszczając nikogo **na lotnisko**. Nie wydano oficjalnego komunikatu w tej sprawie. Rozmowy między premierem perskim a azerbejdżańskim są w toku.

Nowy bombowiec francuski

PARYŻ (dr). W Paryżu wybudowano nowy typ bombowca polowego, dwa razy silniejszego od latających super fortec. Bombowiec waży 104 t, zaopatrzony jest w 4 motory — każdy o sile 3000 KM. Szybkość samolotu wynosi 800 km na godz. przebyć on może bez lądowania 16.000 km, załoga jego składa się z 15 osób, zaopatrzony jest w specjalne przyrządy na utrzymanie stałego ciśnienia atmosferycznego w hermetycznie zamkniętych kabinach.

Koniec procesu czeskiego Franka

PRAGA (dr). W Pradze zakończył się proces przeciwko czeskiemu Frankowi. Wyrok zapadnie jednakże dopiero za 10 dni.

Duch wiary w lepsze jutro Polski

Obecna dziesiąta z rzędu sesja Krajowej Rady Narodowej wywołała w szerokich warstwach społeczeństwa żywsze zainteresowanie, niż sesje poprzednie.

W miarę stabilizowania się naszych stosunków wewnętrznych, zainteresowanie opinii publicznej dla spraw państwa jest coraz większe. Wyszliśmy z pierwszego impasu, przezwyciężając najgorszy początkowy okres powojenny, kiedy z chaosu zaczęły się wyłaniać zręby nowej państwowości polskiej. Czynniki odpowiedzialne za losy państwa i kierujące nawą państwową doceniają wagę znaczenia głosu opinii i jej praw w sprawie kontroli publicznej naszego życia państwowego.

Dwie są przyczyny, dla których zainteresowanie kraju obecną sesją KRN jest tak żywe. Pierwszą z nich to fakt publicznego przedłożenia preliminarza budżetowego państwa, z czego wynika, że już wchodzimy w okres uporządkowywania się gospodarki państwowej, zgodnie z zapowiedzią *przy rozpisaniu* Pożyczki Odbudowy Kraju. Będzie to miało daleko idące pozytywne następstwa i przyczyni się do dalszej stabilizacji naszych wewnętrznych stosunków, zwłaszcza na odcinku gospodarczym.

Zapowiedź rozpisania referendum ludowego oraz wyborów do Sejmu — to druga przyczyna, dla której kraj żywiej zareagował na obecną sesję KRN. Jakkolwiek społeczeństwo nie tęskni tak bardzo do samych wyborów, to jednak pragnie rozładowania ciężkiej atmosfery kraju, która utrudnia odbudowę i rozbudowę państwa. Jesteśmy przekonani, że wolne wybory przyniosą Polsce odprężenie i dalszą normalizację stosunków.

Trzeba podkreślić z uznaniem szczerość wypowiedzi przedstawicieli rządu, spokojny i rzeczowy ton ich przemówień i głęboką troskę o losy państwa. Exposè premiera Osóbki-Morawskiego dało społeczeństwu pogląd na naszą ciężką rzeczywistość i na środki, jakimi rząd zamierza dysponować w dążeniu do naprawy sytuacji.

Wszyscy przyklasnąć muszą wywodom premiera o konieczności moralnego odrodzenia człowieka w Polsce. Istotnie demoralizacja u nas przybrała rozmiary zastraszające. Zakradła się ona wszędzie, tak do życia publicznego, jak i prywatnego, czyniąc straszliwe spustoszenie i opóźniając przeto normalizację stosunków. Musimy uczynić wszystko, aby stan ten naprawić.

Exposè ministrów resortów gospodarczych utwierdzają nas w przekonaniu, że podejmowane są duże wysiłki w kierunku opanowania ciężkiego położenia, zaś exposè wicemin. Modzelewskiego dało społeczeństwu pogląd na politykę zagraniczną Polski, która pragnie pokoju i twórczej współpracy tak z wielkimi mocarstwami jak i z mniejszymi narodami.

Dyskusja nad przemówieniami ministrów była szczersza niż na jakiejkolwiek poprzedniej sesji. Słyszeliśmy wiele uwag krytycznych i wiele życzliwych zaleceń

Nad całością obrad dominował duch wiary w lepsze i pogodniejsze jutro Polski i wola przezwyciężenia wszystkich trudności, przed jakimi stanęło państwo.

Jest to zapowiedź budująca społeczeństwo i budząca wiarę tych wszystkich, którzy dobro Ojczyzny przedkładają ponad wszystko.

Wspólna obrona Imperium Brytyjskiego na zasadzie bomby atomowej

LONDYN (dr). W sprawie londyńskiej konferencji premierów dominialnych **brytyjskiej wspólnoty** narodowej prasa angielska pisze następująco: Wojna jest bezwzględną panią, a ile razy przychodziła, dominia nie wahały się stanąć u boku Anglii, ponosząc **na równi z nią ciężary** wojenne.

Obecnie uzupełniane będą luki w sieci wspólnych sztabów generalnych i przedyskutowane raporty doradców wojskowych, oraz omówiona sprawa obrony Imperium, która będzie oparta na zasadzie bomby atomowej. Obrona ta musi być zasadnicza dla całego Imperium i poparta całym wysiłkiem wspólnej akcji. Światowe szlaki komunikacyjne, jak najściślejsza współpraca w geograficznie rozproszonym przemyśle — oto problemy konferencji, które, jak podkreśla prasa, **nie są sprzeczne** z ideą Narodów Zjednoczonych.

W Nowym Jorku odbędzie się przypuszczalnie głosowanie nad wnioskiem australijskim w Radzie Bezpieczeństwa nad utworzeniem podkomisji dla spraw Hiszpanii.

Polityka zagraniczna Turcji

LONDYN (ms). W wywiadzie udzielonym „Daily Telegraph" premier turecki ponownie zapewnił o jedności wszystkich stronnictw tureckich w sprawach polityki zagranicznej. Bez względu na to, jakie nieporozumienia i kłótnie istnieją w stosunku do zagadnień polityki wewnętrznej, przedstawiciele partii w polityce zagranicznej są jednomyślni. Turcja nie wysuwa żadnych żądań terytorialnych i nie oponuje przeciwko oddaniu Grecji wysp Dodekanezu. Turcja nie sprzeciwia się również omawianiu kwestii Dardaneli, o ile Zw. Radziecki stwierdzi, że nie wysunie żadnych żądań terytorialnych. Przygotowywane wybory będą pierwszymi wyborami od czasu istnienia republiki tureckiej tj. od [illegible] 1924 r. Pewne zmiany w dotychczasowej konstytucji upodobnią nasz ustrój do stosunków panujących w Wielkiej Brytanii Premier podkreślił szczere uczucia przyjaźni dla Wielkiej Brytanii, jakimi ożywiona jest Turcja.

Zamieszki w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Zajścia między Żydami a Niemcami

LONDYN (dr). Podczas wyborów do rad komunalnych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec zdarzyły się zamieszki w okolicy Landsberga i to pomiędzy ludnością niemiecką, idącą do lokalów wyborczych, a deportowanymi Żydami. Przyczyną były pogłoski, że Niemcy mordują chłopców żydowskich.

Przedstawiciel władz wojskowych zaprzeczył pogłoskom, jakoby podczas zajść 2 osoby zostały zabite, potwierdza jedynie fakt, że 6 osób musiało być umieszczonych na skutek odniesionych ran w szpitalu.

Wenecja w rocznicę wyzwolenia

RZYM (dr). W Wenecji, w katedrze św. Marka odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy wyswobodzenia tego miasta, z uroczystym odśpiewaniem Te Deum, przez kardynała-patriarchę. Wieczorem odbyły się na starym kanale regaty gondoli.

Konferencja w sprawie radiofonizacji kraju

WARSZAWA (PAP-ms). Dziś rozpoczęła się w Warszawie ogólnopolska konferencja sprawozdawcza radiofonizacji kraju. Przemówienia powitalne wygłosili: min. Matuszewski, wicepr. KRN Barcikowski i min. Wycech.

Sumner Welles o zadaniach Francji

NOWY JORK (PAP-ms). Summer Welles, b. amerykański podsekretarz stanu, wygłosił przemówienie przez radio, w którym podkreślał wagę omawiania traktatów pokojowych na konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Welles wyraził się przychylnie o żądaniu Francji umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

Z pod rozbitego samochodu wydobyło kilkunastu rannych

Straszna katastrofa samochodowa reprezentacji piłkarskiej stolicy Pomorza

BYDGOSZCZ (ca). Reprezentacja piłkarska m. Bydgoszczy, wracając w ub. niedzielę z meczu międzymiastowego z Grudziądza uległa strasznej w swych skutkach katastrofie.

Wracający w kierunku Bydgoszczy kryty samochód ciężarowy Zw. Sam. Chł. z Bydgoszczy z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wjechał w okolicy Borówna (na 17 km przed Bydgoszczą) na grube drzewo przydrożne. Skutki zderzenia okazały się straszne. Samochód dosłownie rozpołowił się, tzw. sozferka, uległszy kompletnemu rozbicu, odrzucona została w tył.

Z rumowiska drewna, części metalowych i kilkunastu krzeseł, na których siedzieli pasażerowie, wydobyto kilkunastu ciężej lub lżej rannych.

Katastrofa wydarzyła się w niedzielę, o godz. 21.30, wezwana zaś z Bydgoszczy karetka pogotowia przybyła na miejsce wypadku dopiero w poniedziałek o godz. 3-ej rano.

W szpitalu miejskim na Bielawkach w Bydgoszczy oddani zostali pod opiekę lekarską najciężej ranni. Są to: Zygmunt Szulc (Polonia), przedstawiciel władz piłkarskich Saturnin Wasielewski (skutkiem późnego przybycia karetki pogotowia i braku natychmiastowej pomocy lekarskiej stan ich jest bardzo ciężki z uwagi na wielki upływ krwi), mistrz Pomorza w ping-pongu Arno Gajer (rozbicie głowy), Gorczak — pracownik firmy złotniczej Bejgerowski (złamanie nogi i ogólna kontuzja) oraz szofer o nieustalonym dotąd nazwisku (przebicie lewego boku). Poważnych kontuzji ponadto doznali: Sybila (Polonia), Walczak (Brda), Burhardt I (Poczt. KS) i kpt sportowy Nogaj. Lżejszych obrażeń doznali: Iżela (Polonia), Burchardt II (Poczt. KS), red. Kruszona, Grenda i Dąbrowski (Brda), Przybyliński (Polonia) i działacz sportowy J. Sporny.

Na miejsce wypadku udały się władze śledcze z Bydgoszczy. Z miejscowych władz śledztwo prowadzi posterunek MO w Borównie i władze bezpieczeństwa w Kosowie.

Według relacji ofiar katastrofy, rozmiary wypadku byłyby większe gdyby drzewo, o które rozbił się samochód, było cieńsze. Wtedy bowiem samochód, złamawszy drzewo, niewątpliwie zwaliłby się do przydrożnego, głębokiego rowu, grzebiąc w swych gruzach wszystkich.

Bevin konferuje w Londynie

Ruchliwość dyplomacji brytyjskiej

LONDYN (dr). Bevin udał się samolotem w drogę powrotną z Londynu do Paryża, by brać udział w popołudniowym posiedzeniu konferencji ministrów. W Londynie zasięgnął informacyj u premierów dominialnych w sprawach śródziemnomorskich. Konferował również z gen. Smutsem, który przybył właśnie z Afryki Południowej, a która jest specjalnie zainteresowana sprawami basenu śródziemnomorskiego.

W Paryżu omawia się w dalszym ciągu sprawę włoską, a zwłaszcza najdrażliwszy punkt — sprawę Triestu.

Mołotow konferował przeszło godzinę z Byrnesem.

Komisja rzeczoznawców przystąpiła do obrad nad zdolnością płatniczą Włoch.

Dyskusja na forum Krajowej Rady Narodowej

Głosy krytyki, zastrzeżeń i uznania

WARSZAWA (kor. wł.) W czasie popołudniowego posiedzenia drugiego dnia obrad KRN rozwinęła się ożywiona dyskusja nad exposé min. skarbu Dąbrowskiego. Jako pierwszy zabrał głos poseł Rusinek (PPS). Apelując do wszystkich, by w swych czynach kierowali się poczuciem rzeczywistości i odpowiedzialnością oraz wolą służenia całemu narodowi, mówca wywodzi, że tym zasadniczym wymaganiom nie odpowiada stanowisko PSL i wzywa te stronnictwo, by „nie przeciągało struny na swej opozycyjnej lirze".

Przeciw inflacji

Wracając do zagadnień finansowych, mówca podkreśla, że klasa pracująca, akceptując politykę rządu, odrzuca recepty inflacyjne, bo to jest lekarstwo, które przyśpiesza śmierć, a nie uzdrawia chorego organizmu. O fatalnych skutkach inflacji świadczą wielkie trudności z lat po pierwszej wojnie światowej. Sytuacja w obecnym przejściowym okresie wymaga od świata pracującego ofiar i tych samych ofiar mamy prawo żądać od tej części społeczeństwa, która reprezentuje PSL.

PSL o „niekonsekwencjach" finansowych

Następnie przemawiał poseł Bertold (PSL). Analizując szczegółowo przedłożony preliminarz mówca wytyka „pewne niekonsekwencje naszej polityki finasowej", jak np. wzrost cen reglamentowanych za bezpośrednie świadczenia państwa przy ogólnych tendencjach deflacyjnych. Największy mankament naszej polityki cen widzi on w tym, że nie idzie ona w parze z polityką płac.

Co dotyczy strony wydatkowej, to zdaniem mówcy jedynie Ministerstwo Skarbu wykazuje tendencje oszczędnościowe. Dłuższej krytyce mówca podaje działalność Ministerstwa Aprowizacji i PKP. W konkluzji stwierdzono, że budżet Państwa mimo swych usterek jest niewątpliwie sukcesem Rządu i klub PSL mimo swych zastrzeżeń będzie głosował za przesłaniem budżetu do Komisji Skarbowej, a jednocześnie za uchwaleniem prowizorimu budżetowego na 3 miesiące.

Po tych wywodach mówca w imieniu klubu PSL składa oświadczenie, w którym klub PSL stwierdza, że głównie dzięki stanowisku PPR obecna sesja podobnie jak poprzednia sesja KRN wykorzystana została do przeprowadzenia kampanii przeciw PSL.

Racjonalne granice

Poseł, prof. Krzyżanowski (SD) omawiając problem zwyżki cen zaznaczył, że konieczne jest utrzymanie tej zwyżki cen w racjonalnych granicach, wobec czego ruch cen powinien być bacznie obserwowany.

Następny mówca, poseł Cieślak w imieniu klubu Str. Ludowego wyraża radość, że wielkie przemiany społeczne i wiekopomne decyzje w zakresie reformy rolnej i unarodowienia przemysłu zaczynają wydawać konkretne owoce i Polska wchodzi w okres gospodarki planowej.

PPR za przyjęciem budżetu

Poseł Werfel (PPR) w imieniu swego stronnictwa zaprotestował przeciwko oświadczeniu klubu PSL odczytanemu przez posła Bertolda. Następnie poseł Werfel oświadczył, że PPR wypowiada się zasadniczo za przyjęciem obecnego budżetu, gdyż stanowi on krok naprzód na drodze normalizacji stosunków finansowych państwa, całkowitego opanowania sytuacji na rynku pieniężnym i odbudowy kraju w sposób powodujący możliwie najmniejsze ciężary dla szerokich mas ludowych.

Poseł Kwasieborski ze Stronnictwa Pracy wyraził ubolewanie, że wczorajszy apel prezesa Popiela zmierzający do zmniejszenia tarć i obniżenia temperatury dyskusji nie znalazł oddźwięku. Mówiąc o nieusuniętych jeszcze niedomaganiach naszego życia, poseł Kwasieborski kładzie nacisk na konieczność zwalczania alkoholizmu, który wywiera zgubne skutki.

Po przemówieniu posła Zerkowskiego, (Społem), który podkreślił, iż preliminarz przewiduje deficyt w wysokości zaledwie 3 i pół miliarda zł, a więc jest prawie zrównoważony, znowu zabrał głos przedstawiciel PSL, poseł Nowak, polemizujący z wystąpieniem posła Werfla.

Z kolei przemawiał poseł Witaszewski (KCZZ) domagając się dalej jednolitego uregulowania płac z uwzględnieniem zasady, wynagrodzenia w zależności od wykonywanej pracy.

O uprawnienia nwalidzkie dla b. więźniów politycznych

W trzecim dniu obrad, w czasie dalszej dyskusji nad exposé ministra Dąbrowskiego, zabierali głos: poseł Lityński, (SP), deklarując pozytywny stosunek swego klubu do przedłożonego planu inwestycyjnego, oraz domagając się przyznania b. więźniom niemieckich obozów koncentracyjnych uprawnień inwalidzkich, jako żołnierzom armii podziemnej.

Poseł Kaczocha (S. L.) poddał ostrej krytyce działalność Ministerstwa Rolnictwa. Mówca wywodzi, że oprócz zarzutów politycznych pod adresem jego PSL-owskiej obsady istnieją również nie mniej uzasadnione zarzuty o charakterze gospodarczym.

Poseł Obrączka (PPS) specjalnie podkreślił ważność problemu szkolenia kadr fachowców, który to problem wkracza w sferę zagadnienia odbudowy kraju. Obecnie zdaniem mówcy robi się w tej dziedzinie zbyt mało.

Za ujawnieniem bilansu

Poseł Załęski (PSL) wyraża radość z powodu istnienia planu inwestycyjnego, który oznacza zerwanie z dotychczasową chaotycznością w dziedzinie życia gospodarczego. Mówca wnosi o ujawnienie, zgodnie z zapowiedzią, bilansu Banku Narodowego.

Poseł Wilanowski (S. L.) wzywa do podniesienia stanu pogłowia bydlęcego drogą racjonalnej gospodarki hodowalnej, oraz zwraca uwagę na potrzebę szybkiej odbudowy osiedli mieszkaniowych, przy czym za najwłaściwszą formę tej odbudowy uważa spółdzielczość. Z kolei mówca domaga się unieszkodliwienia spekulantów i waluciarzy.

Poseł Potabczuk (Zw. Sam. Chł.) omawia różnice między cenami artykułów wsi i artykułów przemysłowych, zaznaczając, że różnice te są obecnie mniejsze niż przed wojną.

Dysproporcje planu inwestycyjnego

Poseł Tilgner (Stronnictwo Pracy) jest zdania, że szybki rozwój życia gospodarczego pociągnie za sobą konieczność wprowadzenia pewnych poprawek przedłożonego planu inwestycyjnego. Podkreślając konieczność powiększenia tempa produkcji mówca zwraca uwagę na pewne dysproporcje planu inwestycyjnego w związku z czym wnosi w imieniu swego klubu o znaczniejsze uwzględnienie w tym planie przemysłu spożywczego.

Jako ostatni przemawiał poseł Beniger (Str. Dem.), który przeprowadził porównanie z rozwojem produkcji przemysłowej w okresie przedwojennym, podkreślając ówczesny zastraszający spadek z obecnymi sukcesami gospodarczymi.

Polska polityka zagraniczna

Mowa wiceministra Modzelewskiego w KRN

W trzecim dniu obrad KRN przemówienie na temat polityki zagranicznej wygłosił wiceminister Modzelewski.

ZSRR

Oświadczył, że stosunki Polski z zagranicą rozwijają się i krzepną, stając się poważnym czynnikiem pokoju na świecie. Mówca zapewnia, że Polska nadal kroczyć będzie po drodze do umacniania pokoju. Stosunki ze Związkiem Radzieckim układają się jak najlepiej.



Dziś, gdy w pewnych kołach podaje się w wątpliwość nasze granice zachodnie, nauczyliśmy się w dwójnasób cenić sojusz ze Związkiem Radzieckim, który daje nam gwarancję, iż w razie groźby ponownej agresji niemieckiej będziemy posiadali potężnego sojusznika. Dalszemu zacieśnianiu uległy również stosunki z bratnią Jugosławią.

Francja

Polska pragnie wzmocnić i rozszerzyć tradycyjne węzły przyjaźni z sojuszniczą Francją. Mówca informuje, że są w toku rozmowy polityczne, mające na celu uzgodnienie poglądów w obu tych krajach, zwłaszcza w sprawach niemieckich. Jesteśmy również zwolennikami jak najściślejszych stosunków z Czechosłowacją. Muszą być one jednak oparte na ostatecznym i sprawiedliwym uregulowaniu spraw spornych na drodze kompromisu.

Anglia i USA

Nasze stosunki z Wielką Brytanią Polska pragnie ułożyć na płaszczyźnie szczerej przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia. Dążymy również do tego, by nasze stosunki ze Stanami Zjedn. ułożyć harmonijnie na takiej płaszczyźnie zrozumienia i szczerej przyjaźni, jaka łączyła zawsze nasze dwa narody. W krajach naszych jednakowo silne było poszanowanie ideału wolności, niepodległości i współpracy suwerennych narodów. Nie ma żadnych przeszkód, by przyjaźń między naszymi krajami pogłębiać i rozszerzać w codziennej współpracy, opartej na wzajemnym poszanowaniu interesów i na zasadach całkowitej równości. Nowa rzeczywistość gospodarcza Polski daje trwałą podstawę dla rozwoju tej współpracy w zakresie gospodarczym. Stosunki gospodarcze polsko-amerykańskie w niedługim czasie ożywią się znacznie, co przyczyni się niewątpliwie do podniesienia powszechnego dobrobytu. Tylko co zakończone pomyślnie rokowania wykazują ponadto, że Stany Zjedn. opierają stosunki z nami na ciągle wzrastającym wzajemnym zaufaniu.

Wiceminister omówił następnie stosunki polskie z Bułgarią, z Włochami, Węgrami, krajami skandynawskimi i Finlandią oraz Szwajcarią, Belgią, Holandią, Kanadą, krajami Ameryki łacińskiej, Meksykiem, Egiptem i Iranem, po czym dłuższe wywody poświęcił sprawie hiszpańskiej i znanemu stosunkowi do niej Polski.

Sprawa Niemiec

Z kolei mówca przechodzi do problemu Niemiec. Z czujnością i głęboką troską badamy zjawiska zachodzące w Niemczech, gdzie zaledwie w rok po druzgocącej klęsce hitleryzmu odradzają się znów nastroje i tendencje, stanowiące groźbę dla naszego bezpieczeństwa. Z równą uwagą obserwujemy podejrzane machinacje kół międzynarodowej reakcji, która znów naszym kosztem, kosztem narodów kontynentu europejskiego, pragnęłaby grać na wzmocnienie i odbudowę niemieckego potencjału i co za tym idzie — agresji. Opinia polska potępia jak najostrzej wystąpienia podobne do przemówień p. Churchilla, który w swym antypolskim zacietrzewieniu, zapominając o tym, co mówił gdy polscy lotnicy ginęli nad Londynem, dochodzi do tego, że ofiaruje Niemcom z lekkiej ręki terytorium oddane nam jednomyślnie decyzją mocarstw w Poczdamie. Jest rzeczą całkiem oczywistą, że na tego rodzaju wystąpienia cała Polska daje jednomyślnie odpowiedź: Ziemie zachodnie oddano nam administrację pozostaną integralną częścią terytorium Rzeczypospolitej na zawsze. To nie jest sprawa przetargów międzynarodowych, to nie jest sprawa, która mogła by stanowić igraszkę w rękach zawodowych handlarzy, czy producentów nafty lub broni. Nasza granica na Odrze i Nysie, to kwestia życia, kwestia naszego bytu państwowego i narodowego i dlatego nie mamy żadnej możności podejmować dyskusję na ten temat.

Uważamy, że Polska mogła by wnieść nader cenny wkład w doświadczenia i dobrej woli do rozwiązania skomplikowanego problemu Niemiec. Nasze ofiary poniesione w walce z Niemcami, nasze bezpośrednie sąsiedztwo z tym krajem i wreszcie rola, jaką odgrywamy w zapewnieniu bezpieczeństwa w tej części Europy — wszystko to pozwala nam spodziewać się, że decyzje, dotyczące Niemiec będą zapadały z udziałem Polski.

Kończąc swój przegląd wiceminister Modzelewski pragnie stwierdzić, że polityka zagraniczna demokratycznej Polski kroczyć będzie nadal niezłomnie po drodze zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa naszemu krajowi, po drodze współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój i wolność zarówno w bezpośrednich stosunkach z tymi narodami, jak i na terenie ONZ.

Zastrzelony po dwukrotnym zerwaniu ze stryczka

(Dokończenie ze strony 1-ej)

bienicy. Świadek pamięta jak jeden ze skazanych urwał się ze stryczka dwukrotnie i został w końcu zastrzelony. Kiedy wybudowano komory gazowe, krematoria nie mogły nadążyć z paleniem zwłok. Palono często ludzi w agonii. W latach 1943 a zwłaszcza 1944, uśmiercano do 500 osób dziennie. Kiedy komin pieca pękł, palono w lesie na wielkich stosach, aż łuna była widoczna w całej okolicy. Również w straszliwych warunkach żyły kobiety. W lekkich sukienkach przechodziły najgorsze mrozy. Świadek rozpoznaje oskarżonych mężczyzn i stwierdza, że zna także i kobiety. Oskarżonego Paulusa widział, jak kopał i bił więźniów. O oskarżonym Kozłowskim wyraził się, że to był „as lagru", „rzeźnik z zawodu, dla którego nie było różnicy, czy rżnął ludzi czy wieprze". Wie, że Kozłowski wyjeżdżał z szubienicą w teren na egzekucje, dostając przed tym wódkę. Przypomina sobie wypadek, kiedy w czasie kąpieli żydów z ghetta warszawskiego Kozłowski wszedł do łaźni i tak znęcał się nad ofiarami, iż krzyki ich rozlegały się w obozie i sami esesmani poszli Kozłowskiego uciszyć.

Oskarżony Kowalski bił świadka i kolegów. O oskarżonym Breicie świadek słyszał, że dawał sam zastrzyki uśmiercające w szpitalu. Jako blokowy brał połowę żywności przeznaczonej dla więźniów i zamieniał na wódkę. Po pijanemu zabijał. Oskarżonego Kopczyńskiego nazywa „starym numerem". Na zakończenie opowiedział o dwukrotnym pobycie gauleitera Forstera w obozie, który po zwiedzeniu go stwierdził, że „wszystko jest w porządku".

Oskarżeni, szczególnie kobiety, którzy dotąd zachowywali się bardzo swobodnie i mieli doskonałe humory, od momentu zeznań świadków wyraźnie tracą na minie, są zaniepokojeni i zgnębieni.

Tak Czesi wysiedlają Niemców

PRAGA (ZAP). Akcja wysiedlania Niemców prowadzona jest planowo dalej. Jak wynika z ogłoszonych obecnie danych, w ciągu tygodnia od 6—13 kwietnia wysiedlono z granic Czechosłowacji 33 tysiące Niemców w 28 pociągach specjalnych. Od początku tej akcji wysiedlono już 182.105 Niemców.

Niemöller zna dobrze Niemców!

NORYMBERGA (dr). Pastor Niemöller powiedział w Norymberdze, że naród niemiecki musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za zamordowane 6 milionów ludzi, gdyż inaczej przyszłe pokolenia innych narodów będą uważali Niemców jako wyrzutków społeczeństwa i odepchną dłoń niemiecką, splamioną krwią.

Czesi ku czci sławnych polityków i wodzów

PRAGA (dr). W Pradze przemianowano dużo ulic nazwami polityków i wodzów. Tak powstały ulice Montgomery'ego, Churchilla, Roosevelta, Eisenhowera, Koniewa, Żukowa oraz Tito. Ulica, na której znajdowało się gestapo i miejsce tortur, przemianowano na ulicę więźniów politycznych.

W Bawarii powstała partia monarchistyczna

BERLIN (dr). Amerykańskie władze okupacyjne Niemiec wydały zezwolenie na utworzenie w Bawarii partii monarchistycznej, która ma na celu wprowadzenie na tron Wittelsbachów na zasadzie konstytucyjnej, według wzoru brytyjskiego. Partia ta weźmie udział w wyborach komunalnych. Na razie dozwolona jest tylko w samym Monachium.

Władze żydowskie potępiają morderców

LONDYN (dr). Władze żydowskie w Jerozolimie potępiły ostatnie zajścia ekstremistów żydowskich, podczas których zamordowano podstępnie kilku żołnierzy brytyjskich.

Napady na Polaków celem tajnej organizacji hitlerowskiej

HAMBURG (ZAP). Przed sądem w Hamburgu stanęło 27 młodych Niemców, którym udowodniono, że należeli do tajnej organizacji „Szarotek". Złapano ich podczas obławy na dworcach hamburskich. Mieli przy sobie znaki szarotki, specjalne noże i gumowe pałki. W śledztwie przyznali, że celem ich było napadanie Polaków i obrabowywanie ich. Łupy spieniężano na cele organizacyjne.

Wojskowy sąd angielski w Lüneburgu skazał na śmierć dowódcę jednego z oddziałów zbrojnych „Szarotki", Gertlera. 6 jego towarzyszy otrzymało karę długoletniego więzienia.

Walka o konstytucję we Francji

PARYŻ (dr). W toku kampanii politycznej we Francji, przemawiali do narodu francuskiego premier Gouin oraz minister spraw zagr. Bidualt.

Gouin, jako socjalista wzywał Francuzów do głosowania podczas referendum za konstytucją. Nie chodzi o to, mówił Gouin, czy ta konstytucja jest bez wad, ale o to, że nareszcie mamy konstytucję. Najważniejszą kwestią dla Francji jest stabilizacja, która jest jej koniecznie potrzebna i która wzmoże autorytet Francji w oczach świata.

Bidault jako postępowy katolik, wypowiada odmiene zadnie. Jego bowiem zdaniem parlament nie powinien być wszechstronny. Jest więc zwolennikiem przeciwko parlamentowi jedno-izbowemu.

Wystawa darów dla gen. Stalina

MOSKWA (PAP-ms). W dniu 1 maja nastąpi w Muzeum Rewolucji otwarcie uroczyste nowej sali, w której pomieszczone będą dary ofiarowane generallisimusowi Stalinowi przez poszczególne kraje świata, m. in. niezliczona ilość portretów dzieci malarzy całego świata.

Antony Eden pisze:

Problem niemiecki musi być uregulowany

Fragment artykułu b. ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Antony Edena w piśmie „Le Monde“:

„W Europie zachodniej wysuwa się kwestię trwałych stosunków między członkami zachodniej rodziny. W tej dziedzinie, w której cały świat pragnie wyraźnie zawrzeć porozumienie, postępy są tak powolne, że zaledwie dostrzegalne. Mówi się, że problem Niemiec zachodnich stanowi kamień obrazy. Jeśli tak jest, trzeba ufać, że ta przeszkoda będzie usunięta na drodze negocjacji i układu w czasie najkrótszym, o ile pozwolą na to okoliczności.



„Ta metoda — nawet, jeśli nie jest całkowicie zadowalająca chwilowo dla jednej ze stron — warta jest więcej, niż ta, która została przyjęta na Dalekim Wschodzie. Nikt nie może wątpić, że Alianci bardzo się spóźnili w szukaniu rozwiązania sprawy przyszłości Niemiec. Mówimy już dzisiaj o ruchu narodowym przebiegającym Niemcy. Układ aliancki byłby najlepszym sposobem położenia kresu tym niebezpiecznym tendencjom. Jeśli by narody zwycięskie były niezdolne do porozumienia się, Niemcy myśleliby, że niezgoda między Aliantami stwarza im sposobność do założenia Czwartej Rzeszy.

Śmierć autora traktatu Bretton Woods

Zmarły przed kilku dniami Lord Keynes był w świecie ekonomicznym najwybitniejszą bodaj postacią swego okresu. Był jednym z tych ludzi, którzy w historii świata zaważyli więcej, niż wiele osobistości bardziej efektownych.

Lerd Keynes zasłużył sobie na miejsce w historii naszego wieku dzięki wielu osiągnięciom na polu ekonomii, przede wszystkim jednak dzięki przodującej roli, jaką odegrał przy opracowywaniu traktatu w Bretton Woods, który to sławny traktat stanowi próbę dźwignięcia finansów światowych z chaosu, w którym pogrążone były przez tak długi czas.

Konferencja w Bretton Woods stanowi w pewnym sensie kulminacyjny punkt działalności Keynesa jako ekonomisty. Przez długie lata był on głównym propagatorem planowej gospodarki, opartej na równowadze nie tylko w obrębie granic poszczególnych państw, lecz w skali międzynarodowej; tezę swoją opierał na zasadzie, że pieniądz jest raczej czynnikiem wtórnym niż regulującym i że stabilizację dóbr osiągnąć można jedynie na drodze ugody międzynarodowej.

Z prac Keynesa, w których ów głosi swoją teorię, najbardziej znane są następujące: „Ekonomiczne skutki pokoju“ (Economic Consequences of the Peace), pisane w 1919 roku, „Koniec laissez-faire“ (The End of Laissez-Faire), „Traktat o pieniądzu“ (A treatise on Money) i „Ogólna teoria zatrudnienia, dochodów i pieniądza“ (The General Theory of Employment, Interest and Money).

Pomimo, iż sławę swą zawdzięcza Lord Keynes działalności na polu ekonomii, zainteresowania jego były znacznie szersze. Żywo interesował się przede wszystkim sztuką, był kuratorem Galerii Narodowej i prezesem Brytyjskiego Towarzystwa Zachęty Muzyki i Sztuk plastycznych. Dla tych, którzy jego i jego żonę, sławną rosyjską tancerkę Lydię Lopokowa, znali osobiście, ów entuzjazm dla sztuki był cechą najbardziej uderzającą.

Lord Keynes umarł w wieku lat 62.

Wyniki wyborów samorządowych w Niemczech

Zwyciężyli chrześcijańscy demokraci i socjaliści

FRANKFURT n. M. (dr). W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec odbyły się wybory do rad komunalnych, w których większość głosów przypadła partii chrześcijańsko-demokratycznej, a najmniejsza komunistom.

Wynik tymczasowy jest następujący: Dolna Bawaria: chrześcijańscy demokraci 296, socjaldemokraci 68, komuniści 3. W środkowej Bawarii chrześcijańscy demokraci 674, socjaliści 306 liberałowie 64, komuniści 39. Północna Badenia — chrześcijańscy demokraci 164, socjaldemokraci 74, komuniści 11, liberałowie 9, inni — 6. Wielka Hesja — chrześcijańscy demokraci 446, socjaldemokraci 339, liberałowie 43, komuniści 11.

Z dzisiejszych Niemiec

Kłopoty Berlina

Mieszkańcy Berlina zaniepokojeni są wieściami o likwidacji wielkiego przemysłu w stolicy Niemiec. Fabryki mają być zdemontowane i przeznaczone na odszkodowania wojenne. I to fabryki światowej sławy, jak np. zakłady Siemensa, które przed wojną produkowały prawie połowę całego niemieckiego sprzętu elektrycznego, telefonicznego, sygnałów kolejowych itp.

W związku z tym wypłynęło pytanie, co ma się stać z kilkumilionową ludnością berlińską, która w większości swej związana jest przecież z tym przemysłem, czerpiąc z niego dochód bezpośredni lub, jak handel i rzemiosło, pośredni.

Berlin, na skutek nalotów alianckich, jest dziś miastem poważnie zniszczonym. Zniszczeniu uległa tak wielka część miasta, że rozbiórka ruin musiałaby potrwać najmniej 10 lat i możliwie przy najlepszych warunkach transportowych oraz dużej ilości rąk do pracy. W Berlinie twierdzi się, że pomimo rozbudowanego węzła kolejowego, kolei podziemnych i tramwajowych należałoby raczej porzucić ruiny Berlina i odbudować stolicę w innym miejscu.

Fatalna jest w Berlinie w tej chwili sytuacja żywnościowa. Brak żywności zmusza wielu mieszkańców Berlina do opuszczenia miasta i ulokowania się na prowincji, o ile możliwie u krewnych na wsi. Wielki wzrost przestępczości i straszny upadek moralny dają się Berlinowi niemniej we znaki. Ferment w stosunki berlińskie wnoszą także działający z ukrycia hitlerowcy, którzy rozpaczających Niemców podnoszą na duchu skrzętnie kolportowanymi wieściami o zbawiennej dla Niemiec rychłej nowej wojnie. Tej myśli uczepili się Niemcy jak pijany płotu i od niej jedynie spodziewają się nadejścia „lepszych“ dla siebie czasów. Każde nieporozumienie w łonie wielkich mocarstw to iskierka nowych nadziei niemieckich — natomiast każdy krok zbliżenia i każde uzgodnienie poglądów wśród państw okupujących Niemcy, pogrąża ich w smutku i spędza im sen z oczu. Niemcy są w tej chwili chyba jedynym narodem na świecie, modlącym się żarliwie o rychłą nową zawieruchę światową. To też pogłoski wojenne nigdzie nie znajdują tak chętnego posłuchu, jak właśnie w Niemczech. Wyznaczono już kilka terminów wybuchu nowej wojny. I oczywiście nic z tego nie wyszło! Zwłaszcza wrzało w Niemczech, jak w ulu, po głośnej mowie Churchilla, który w oczach niemieckich jest już zupełnie zrehabilitowany i którego mów słuchają dziś Niemcy tak, jak dawniej przemówień Hitlera.

Wszystkie rachuby niemieckie zawiodą pod warunkiem jedności i zgody w obozie zwycięzców. O zgodę tę nie będzie trudno, gdy obie strony pójdą na rozumne ustępstwa i w każdej sprawie zawrą rozsądny kompromis.

Krew na Górze Św. Anny

W 25 rocz. powstania Górnośląskiego

Napisał L. Goliński

Koniec przedostatniej wojny światowej przyniósł w wyniku traktatu wersalski, który wiele spraw załatwił połowicznie, który zamiast zgnieść raz na zawsze imperialistyczne tendencje Niemiec stał się tylko płonącą żagwią rzuconą w łatwopalną atmosferę powojenej Europy.

Niemcy skapitulowały wprawdzie na froncie, rozpoczęły jednak nazajutrz gwałtowną akcję, aby wygrać pokój. Śląsk ulegał w ciągu całego XIX wieku systematycznej germanizacji, prowadzonej przez niemieckie władze państwowe i kościelne. Początki XX sytyację tę zmieniły o tyle na korzyść, że pojawili się ludzie, którzy świadomie i konsekwentnie zaczęli przeciwdziałać tej akcji i stanęli do upartej walki o dusze ludu śląskiego. Wobec stanu rzeczy, jaki zaistniał po ustaniu działań wojennych, trzeba było niemieckich oddziałom, powracającym z frontu, zdemoralizowanym, ale nie rozbrojonym psychicznie i materialnie, przeciwstawić równie konkretną siłę, nie oglądając się na pomoc z zewnątrz. Polska sama będąca w stadium wilekiego chaosu i zacząt kach organizacji, kierowana w dodatku przez polityków nastawionych do Niemiec raczej przychylnie i zrezygnowanych z góry, jeżeli chodzi o Śląsk, pomocy dać nie mogła i nie chciała. Alianci, jak alianci.

Historia ma jednak swoje znamienne nawroty: kapitał zainteresowany w kopalniach i bogactwach naturalnych zagłębia, specjalnie kapitał angielski i włoski, widział tam chętnie status quo niemieckie, myśleć nie chciał o oddaniu władzy w ręce Polaków. Trzeba było liczyć więc tylko na własne siły. W początkach 1919 roku powstają pierwsze nielegalne organizacje POW. Lud śląski chętnie garnął się w szeregi, rozumiejąc, że do własnej rozprawy prędzej czy później przyjść musi. Śląsk pokrywa się siecią tajnych polskich oddziałów wojskowych. Ilość członków dochodzi do 15 tysięcy. W tym czasie zarządzono na Śląsku plebiscyt. Niemcy rozpoczęły z miejsca ożywioną działalność, sprowadzając na teren Śląska setki tysięcy ludzi , którzy tylko tyle mieli wspólnego z tą ziemią, że się na niej urodzili. Akcja polska w tej dziedzinie ograniczyła się do 10 tysięcy ludności napływowej. Widząc całą beznadziejność sytuacji, nie mogąc liczyć na żadną sprawiedliwość dyplomatyczną państw, kierowanych „zimnym politycznym rozumem“, Ślązacy gorączkowo sposobią się rzucenia na szalę wypadków ostatniego atutu, jaki pozostał w ich ręce: krwi polskiej. Plebiscytowym Komisarzem polskim został mianowany Wojcech Korfanty. On był też i kierownikiem POW.

Tworzy się sztab główny POW z Alfonsem Zgrzobniokiem na czele.

Plebiscyt odbył się 20 marca 1921 roku. Przed nim wybuchały dwa powstania sierpniowe (1919 i 1920 rok), zlikwidowane po paru dniach, które poza aktem moralnym nie przyniosły większych korzyści, a spowodowały jedynie to, że Niemcy poczęli się poważnie liczyć z siłą zbrojną polskiego Śląska i ze swej strony z iście pruską systematycznością przystąpili do organizowania licznych, doskonale wyposażonych i wyszkolonych, owianych jeszcze duchem frontu oddziałów wojskowych. Poza paroma regularnymi pułkami bawarskimi tworzą się oddziały tzw. Samoobrony Górnośląska (w skrócie S. S.) pod dowództwem gen. dyw. Hulzéna i Hoefera. Składają się one z ludnośii miejscowej, „Freikorpsów“ ludności napływowej i oddziałów rekrutujących się z młodzieży (Orgesch), ze znacznym współudziałem młodzieży akademickiej. Owiane były duchem pruskiego militaryzmu, specjalnie oddziały składające się z samych oficerów-członków wybitnych rodzin junkierskich, duchem narodowego socjalizmu (jeżeli już wtedy można było tym określeniem się posługiwać) i iście germańskiego okrucieństwa. W plebiscycie zwycięstwo jeśli nie liczbowe, to moralne odnieśli Polacy. Za Polską opowiedziały się gminy, które od wieków podlegały systematycznej germanizacji, „linia Korfantego“ przebiegała mniej więcej wzdłuż Odry. Niestety Rada Najwyższa dzięki nieprzychylnemu stanowisku Anglii okroiła teren polski jeszcze bardziej.

Wobec tego zdecydowano się na

(Dokończenie na stronie 4-tej)

Straty polskie w drzewostanie

WARSZAWA (PAP). Dzień 27 bm. obchodzony był w całej Polsce jako Święto Lasu. Święto to ustalone już w latach przedwojennych, ma dzisiaj specjalne znaczenie z uwagi na katastrofalny stan drzewostanu i zniszczenia wyrządzone w nim przez okupanta.

W latach wojny Niemcy wyrąbali ponad 105 mil. m^3 drzewa, i to najbardziej wartościowego, zużywając je na potrzeby wojska lub wywożąc do Niemiec. 800.000 ha, które wyrąbano, nie zostało na nowo zalesionych. Ogólna cyfra strat wyrządzona zarówno w drzewostanie, jak i w przemyśle drzewnym, przekracza 3 miliardy zł wartości przedwojennej.

TAJEMNICZY BOKSER WE FRAKU

11

— Tak, — odpowiedział Boyn — chciałem się jeszcze spotkać ze znajomym.

— To wielka szkoda; — rzekł Sulliwan, ściskając rękę Boyna — może jednak znajdzie pan dla mnie parę minut czasu?

— Chętnie, jeśli to nie potrwa dłużej... O co panu chodzi?

— Wyjaśnię to panu za chwilę...

Inspektor wziął Boyna pod rękę i poprowadził do stolika, który ten ostatni przed chwilą opuścił. Usiedli.

— Jak panu wiadomo, została mi oddana sprawa Larkina. Jak dotąd, błąkam się w ciemnościach, zdaję sobie jedynie sprawę, że Larkinowi zależy, abyśmy sprawców dokonanych na niego napadów nie odkryli. Ze swej strony odmawia nam wszelkiej pomocy, a na zadawane pytania odpowiada, że o niczym nie wie i że zupełnie nie ma pojęcia, kto mógł na niego napaść. Z tego też powodu zmuszony jestem bliżej zająć się osobą Larkina i dlatego zwracam się do pana z prośbą, by mi pan powiedział wszystko, co panu o nim wiadomo.

Edgar Boyn potarł czoło.

— Dlaczego zwraca się pan z tym właśnie do mnie?

— Bo wydaje mi się, że pan najlepiej z nas zna Larkina, a poza tym posiada pan syntetyczny umysł i z najbłahszych nawet spostrzeżeń umie pan wyciągnąć odpowiednie wnioski — odpowiedział Sulliwan.

Edgar Boyn kiwnął głową.

— Jeśli pana pytanie odnosi się do charakteru Larkina, mogę panu na [illegible] ścisłą i konkretną odpowiedź. Uważam Larkina za wyjątkowego łajdaka; zdolny on jest do każdego przestępstwa, byleby tylko miał zapewniony odpowiedni dochód i bezpieczeństwo. Co się tyczy innych rzeczy, to doprawdy nie mogę panu wiele wyjaśnić. Wiadomem mi jest tylko, że Larkin żyje z gotówki, którą w pokaźnej ilości przywiózł z sobą ze Stanów Zjednoczonych. Jestem przekonany, że on tu w niejednej brudnej sprawie macza palce; przypuszczam też, że na tym tle należy szukać motywu napadów.

— A jakiego rodzaju mogą być te podejrzane interesy?

Edgar Boyn wzruszył ramionami.

— Gdybym miał jakieś określone podejrzenia, dawno bym pana o nich uwiadomił. Rozumie pan przecież, że w stosunku do mnie jest specjalnie ostrożny.

— Wierzę — zgodził się Sulliwan. — A teraz jeszcze jedno pytanie: Czy znany jest panu młodzieniec, który siedzi obok Kida Westa? Został on nam przedstawiony jako Harry Welch.

— Nic dokładnego o nim nie wiem; — odparł Edgar Boyn — opowiadano mi tylko, że od niejakiego czasu towarzyszy krok w krok Larkinowi; przypuszczam, że stanowi jego gwardię przyboczną. Larkin pewnie obawia się dalszych napadów.

— Dziwna historia; — mruknął pod nosem inspektor — facet robi bardzo dobre wrażenie i wydaje się być mocno zaprzyjaźniony z Kidem West. Ale nie będę pana teraz dłużej zatrzymywał. Dziękuję bardzo za łaskawe informacje. Wszystko o czym mówiliśmy zostanie oczywiście między nami?..

— To zupełnie zrozumiałe. — Edgar Boyn uścisnął dłoń Sulliwana, raz jeszcze ukłonił się towarzystwu siedzącemu przy stoliku i opuścił klub.

Inspektor powrócił na swoje miejsce zamyślony. Łamał sobie głowę nad dwoma punktami odbytej rozmowy. Po pierwsze zastanawiał się, dlaczego Edgar Boyn nie przysiadł się do nich pomimo, że znał osobiście całe towarzystwo. Po drugie, dlaczego tak długo kultywuje znajomość z Larkinem, pomimo, że go na wskroś przejrzał.

— O czym plotkowaliście tak tajemniczo z Boynem? — zapytał Larkin.

— Sprawa służbowa... — wyjaśnił spokojnie Sulliwan. — Po prostu chciałem się dowiedzieć, komu zostało powierzone prowadzenie pewnej sprawy...

— Sprawa służbowa? — sarknął Larkin. — W to mogę uwierzyć, ale wszystko inne... — zrobił wieloznaczący ruch ręką.

Irytacja odmalowała się na twarzy Sulliwana.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Nic złego, przyjacielu — z uśmiechem powiedział Larkin. — Założę się o każdą sumę, że pan wypytywał Boyna o moją skromną osobę.

Sulliwan był przerażony, opanował się jednak.

— To śmiechu warte — odpowiedział. — Z jakiego powodu miałbym się wypytywać o pana?

— W sprawie napadów — odpowiedział Larkin. — Panu się wydaje, że ja coś przemilczam i z tej racji zarzuca pan pytaniami tych wszystkich, którzy mogą o mnie coś wiedzieć. Oczywiście ma pan do tego prawo. Mogę pana jednak zapewnić, że na tej drodze nic pan nie osiągnie, ponieważ ja nie mam nic do przemilczania.

Sulliwan zapalił papierosa, aby tym sposobem zyskać na czasie. Zdziwiła go domyślność Larkina. Zastanawiał się, dlaczego on poruszył tę sprawę wobec wszystkich. Czyż nie liczył się zupełnie z opinią? A może swoim bezczelnym wystąpieniem chciał osłabić zainteresowanie jego sprawą? Chyba nie był aż na tyle naiwnym, by mieć nadzieję, że tym sposobem doprowadzi do zaniechania dochodzenia.

Ciąg dalszy nastąpi

Krew na Górze św. Anny

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

wybuch trzeciego, najkrwawszego i największego bodaj przez swoje specyficzne warunki powstania.

Starannie przygotowane wybuchło ono w noc z 2 na 3-maja 1921 roku. Lud śląski nie zawiódł. Stawił się w imponującej liczbie około 30 tysięcy, w robotniczych bluzach, z opaską na rękawie. Powstanie podzielić można na trzy okresy: od 3. do 20. V. — okres ofenzywny, od 20. V. — 10. VI. — okres kontrofensywy niemieckiej i od 10. VI. do 7. VII. okres likwidacji powstania. W pierwszym impecie wojska powstańcze pod wodzą Nowiny-Doliwy (ppułk. Nieżyński) zajmują teren pod Odrę, otaczając tylko na skutek życzenia władz alianckich Katowice, Bytom i Gliwice i zamykając w nich garnizony niemieckie. Ogromne sukcesy tej pierwszej akcji są tym bardziej godne podziwu, gdy weźmiemy pod uwagę, że w wojsku polskim brak było wyszkolonych oficerów. Ramię w ramię z górnikami do walki stają kobiety śląskie. Słabej pomocy udziela lwowski korpus kadetów i indywidualne zaciągi ochotnicze w Polsce. Po ustabilizowaniu się frontu następuje częściowa reorganizacja wojsk powstańczych, które tworzą teraz 16 pułków. 17 maja wydany zostaje przez Korfantego, który wciąż wierzył w pokojowe załatwienie sprawy i dobre chęci Niemców — rozkaz opuszczenia przez nas Gogolina i Chrapowic. Niemcy wkraczają tu z muzyką i perwszym ich czynem jest masakra miejscowej ludności polskiej. W tym momencie następuje spodziewane wielkie uderzenie niemieckie zza Odry. Rozpoczyna się słynna bitwa o Górę Św. Anny, która parę razy przechodzi z rąk do rąk. Któż mógłby się wtedy spodziewać, że krew wylana na pozór na marne zcementuje po latach ten teren na zawsze z Macierzą! Ofenzywa niemiecka, wyczerpana i osłabiona w swoim impecie po tej parudniowej bitwie załamuje się i ze strony nieprzyjaciela wychodzi propozycja rozejmu. Strefę neutralną obejmują wojska alianckie. Trzeba przyznać, że zachowanie się wojsk francuskich i angielskich było całkowicie obiektywne, a nawet, jeśli chodzi o tych pierwszych życzliwe, do rozlewu krwi doszło tylko z Włochami. Dzień 7 lipca jest dniem zakończenia powstania.

Powstanie górnośląskie ma specyficzny charakter i dlatego zaliczyć je można do największych powstań narodowych. Nie wygrał jego bitew wódz, tylko żołnierz, i to żołnierz szary, wyszły z szeregów robotniczych, górnik i hutnik polski. Powstanie to uważać należy za pierwsze powstanie naprawdę ludowe, nie inspirowane z góry, wyrosłe z potrzeb i zrozumienia konieczności decydującej rozgrywki szerokich warstw ludu śląskiego. Powstanie liczące wyłącznie na własne siły wobec zimnego wyrachowania aliantów, bezsilności Polski i wściekłości uzbrojonych po zęby frontowych oddziałów niemieckich. Powstanie, które udowodniło całemu światu niezłomną wolę ludu śląskiego trwania i wytrwania przy Polsce.

Górny Śląsk szedł ku Polsce przez krew. Krew na górze św. Anny świadczy mocniej o polskości tych ziem, niż najefektowniejsze zestawienia statystyczne i historyczne.

Leszek Goilński

Zgrzyty

„Amerikanisches Schwein"

Druzgocąca klęska Hitlera nie wywołała długotrwałych zmian w psychice narodu niemieckiego. Początkowy stan pewnego załamania i apatii ustąpił rychło miejsce chytrej czołobitności. Nałożywszy maskę pokory i niewinności, starali się Niemcy przekonać władze okupacyjne, że winę za potworne zbrodnie ponoszą tylko nieliczne jednostki. Rychło jednak i ten stan poczyna ustępować. Już nie tylko słyszy się o wzrastającej aktywności podziemnych organizacji hitlerowskich, ale co raz wyraźniej wzbiera fala nienawiści do wojsk okupacyjnych, wśród niemal wszystkich klas społecznych narodu niemieckiego. Zwłaszcza w strefach anglosaskich, gdzie pobłażliwość względem „biednych" Niemców przybrała wybujałe formy, okazują oni coraz wyraźniej właściwe swoje oblicze. Nienawiść z jaką zaczynają się odnosić do swych anglosaskich opiekunów, przybiera nieraz bardzo znamienne formy.

Jako przykład przytoczymy parę wyjątków z korespondencji Amerykanina Fr. Sondern'a, opublikowanej w Readers Digest.

„Na ulicach dostają się nam (amerykaninom — przyp. red.) epitety. „Amerikanisches Schwein" — jest wyrażeniem coraz bardziej popularnym".

„Niedawno gdy stałem na rogu ulicy w Berlinie, podeszła do mnie jakaś kobieta z dwoma małymi chłopcami. Z czarującym uśmiechem zapytała, czy mógłbym dać dzieciom czekolady. Gdy odeszli z moim tygodniowym przydziałem, poszedłem za nimi.

— Mamo, czy to był amerykański żołnierz — zapytał starszy chłopiec.

— Tak — odpowiedziała. — To była jedna z amerykańskich bestii, które nasz ukochany führer nauczył nas nienawidzieć i słusznie.

— Zrobimy ich jeszcze smutnymi, nieprawdaż? — powiedział uroczyście chłopiec. Matka kiwnęła głową.

A na innym miejscu autor korespondencji pisze: „Jak dotychczas „komórki oporu" uczyniły niewiele poza malowaniem sloganów na murach, przecinaniem opon amerykańskich samochodów wojskowych, rozciąganiem drutów poprzez drogi i biciem żołnierzy w ustronnych miejscach po zapadnięciu zmroku. Lecz powoli ich śmiałość wzrasta. Przeciętny policjant niemiecki boi się ich, przeciętny cywil przestraszony i współczujący, gdy widzi przecięty drut telefoniczny lub żołnierza wepchniętego do kanału, rzadko będzie świadczył przeciwko nim.

Wiara w powrót hitleryzmu jest powszechna. „Pewien Niemiec, którego znałem przed wojną, był przerażony, gdy zarząd wojskowy ofiarował mu stanowisko burmistrza. — Wielkie nieba — zawołał. — Czy pan myśli, że mam ochotę znów iść do obozu koncentracyjnego na 4—5 lat, gdy hitlerowcy wrócą do władzy? Czy pan myśli, że chcę brać na siebie odpowiedzialność za to, co wy — proszę mi wybaczyć — ignoranci robicie teraz?"

Jak widzimy, ziarno hitleryzmu przetrwało groźną burzę i poczyna kiełkować zewsząd. Miejmy jednak nadzieję, że „tak miłe" dłuższe współżycie z „biednymi" Niemcami zmieni z gruntu stosunek Anglosasów do zagadnień niemieckich i, już może we własnym interesie, zastosują bardziej radykalne metody wychowawcze.

FRANCISZEK FENIKOWSKI

Górny Śląsk

Tu inna jest poezja: nie kłośnego żyta,
nie maków, strzech omszałych, ani wierzb nad drogą,
tu dzień dymami fabryk posępnie rozkwita,
noc płonie łuną piecy krwawą i złowrogą.

I mowa jest tu inna: chropowata, twarda,
nie skarży się brzóz szumem, nie kradnie łez świtom,
lecz skrzypi w niej zgrzyt windy, dźwięczy cios oskarda,
warkoczą maszynami Chorzów, Zabrze, Bytom.

I ludzie inni tutaj: kanciaste pierony,
nie oracze kruszwiccy, liryczni i polni,
ale dłonie ich w walce długiej, nieznużonej
rąbały ku Ojczyźnie kilometry sztolni.

Pochyl się więc ku ziemi pooranej w fałdy,
co ruda jest od żużli, od popiołów grzązka...
Poznajesz? Tam w kopalniach, pod zwałami hałdy
szumem polskich zbóż śpiewa czarne serce Śląska.

POZNAŃ, Górna Wilda 43/6.

Bandy „bulbowców" grasują

Kilkakrotnie już prasa nasza podała, że na południowo-wschodnich naszych ziemiach grasują nacjonalistyczne bandy ukraińskie, różnych „banderowców" czy „bulbowców", które mordują Polaków, grabią ich mienie, palą wsie i miasta. Widocznie załogi naszej milicji są za małe, kiedy tak bezkarnie ci bandyci mogą hulać. A trzeba wiedzieć, że ten terror ukraiński trwa na tych ziemiach bez przerwy od czerwca 1941 r., czyli już całych pięć lat. W okresie tym straciły życie setki tysięcy najlepszych synów Polski. Mordów dokonywano indywidualnie i masowo. Wymordowywano całe wsie i miasteczka polskie, a działo się to wszystko za aprobatą okupacyjnych władz niemieckich, a nieraz i przy ich współdziałaniu.

I cóż z tego, że zawiedli się ci bandyci na Niemcach, że nie otrzymali od nich upragnionej Ukrainy mimo, że wkraczające wojska niemieckie witali z procesjami w bramach triumfalnych wznoszonych po wszystkich wioskach. — Myśl realizacji innego, może ważniejszego dla nich celu „rizaty Lachiw" (rżnąć Polaków), upiła ich do nieprzytomności. Ułożyli sobie hymn odpowiedni, w którego refrenie powtarzały się słowa: „Śmierć Polakom, śmierć moskiewskiej komunie" i trzeba przyznać, sumiennie realizowali te zbójeckie hasła. Opanowała ich jakaś zbiorowa psychoza mordu, której uległo wielu począwszy od księży unickich, którzy odbierali na krzyż przysięgi swych braci bandytów, że w mordowaniu Polaków nie ustaną. Często przy składaniu tej przysięgi dopełniali bandyckiego rytuału, maczając palce w krwi męczonego Polaka.

Tak się złożyło, że w tym czasie pracowałem w Polskim Komitecie Opiekuńczym w Brodach koło Lwowa. Z Wołynia uciekały przed tymi mordami całe rzesze Polaków.

Opowiadali niestworzone rzeczy: o paleniu żywcem kobiet i dzieci, o wycinaniu języków, o darciu pasów z oficerów polskich, o odcinaniu członków ciała, o krzyżowaniu. I mimo, że mieliśmy do czynienia z naocznymi świadkami, którzy cudem nie raz uszli śmierci, że rozmawialiśmy z sierotami, którym całe rodziny wymordowano, że rozmawialiśmy z bohaterami z Janowej Doliny czy innych miasteczek Wołynia — nie mogliśmy jakoś w to uwierzyć. Oficjalnie prowadziłem rejestr uchodźców z Wołynia, których przewinęło się przez nasz Komitet tysiące — nieoficjalnie prowadziłem ewidencję pomordowanych przez Ukraińców, a księga ta — którą trzeba było ukrywać — była o wiele grubsza od tej pierwszej. Ile wysiłku nas kosztowało, by tym wszystkim uciekinierom, ofiarom pomóc, nakarmić ich, dać im środki materialne na podróż, na. życie, bo nieraz, wystraszeni, w koszuli się u nas zatrzymywali. Pomieściliśmy setki sierot na zachodzie Polski w Domach Dziecka, gdzie doczekały szczęśliwie wolnej Polski — a mimo to nie zdawaliśmy sobie sprawy z grozy sytuacji tak długo, aż nas wreszcie przyszła kolej — na nasz i sąsiednie powiaty.

Zaczęło się od indywidualnych morderstw księży, nauczycieli, leśników, a skończyło się na mordach masowych. Poszły z dymem wsie polskie w powiecie brodzkmi po kolei: Bołdury, Hicisko Brodzkie, Ruda, Goleszów i inne, a w każdej z tych wsi, w ciągu jednej nocy, zdołano wymordować zawsze ponad sto kilkadziesiąt osób.

Po wsiach przeszła kolej na miasteczka. Padł Podkamień, w którego obronnym klasztorze OO Dominikanów schroniło się około dwa tysiące ludzi. Tu Niemcy dopomogli ukraińcom już zupełnie jawnie. Bo gdzie indziej, po takim masowym mordzie, zawsze wyjeżdżała na miejsce śledcza komisja żandarmerii niemieckiej, która skrętnie zabierał na auta wszystkie świnie, drób i wartościowsze mienie, które ocalały po domach wymordowanych. I dziś wydaje mi się to wszystko koszmarnym snem jeno. Jakoś dziwnie zapomnieliśmy o tych potwornych zbrodniach, choć przeszły one swym okrucieństwem zbrodnie niemieckie. I dziwne, że gdy opowiadam tu na Pomorzu o tych rzeczach, jakoś nikt mi nie chce dać wiary, że coś podobnego mogło się dziać. Sam wiem, że prowodyrzy ukraińscy nie tylko ukrywają się dziś w Polsce, ale zajmują tu dobre i intratne posady. Wielu z nich, dla zamaskowania, zapisało się do partyj politycznych, mają posady, mieszkania — a znając tak dobrze ich psychikę i tajniki ich organizacji, jestem przekonany, że właśnie organizują tę wrogą, sabotażową, bandycką akcję w Polsce. — Czas najwyższy skończyć z tym.

Na tereny gdzie grasują bandy ukraińskie, winno się wysłać wojsko, które ogniem winno wyplenić tę zarazę z ziem naszych. Rząd nasz natomiast, w porozumieniu z Rządem radzieckim, wspólnie winni zająć się tymi ukraińcami, którzy jawnie i czynnie współdziałali z okupantem niemieckim. Powinny dla nich powstać specjalne sądy doraźne. Polacy z tamtych terenów mogą dostarczyć potrzebnych, a rewelacyjnych dowodów.

Tadeusz Szwec

Świat w kilku wierszach

We Włoszech partia chrześcijańsko-demokratyczna opowiedziała się przeciwko monarchii. Powszechne referendum odbędzie się w czerwcu.

Prezydent Truman powrócił po krótkiej nieobecności do Waszyngtonu. Na pokładzie swego jachtu konferował z szeregiem członków gabinetu i senatu.

Senat amerykański przystąpi do głosowania w sprawie pożyczki dla Wielkiej Brytanii.

W Moskwie podpisany został traktat handlowy radziecko-bułgurski.

Minister handlu w Indiach oświadczył, że Indiom grozi głód.

Na konferencji premierów dominialnych w Londynie nadal przewodniczy premier Attlee. Korespondenci dyplomatyczni podkreślają fakt, że poszczególne dominia są gotowe zwiększyć udział swój, czy to w pieniądzach, czy w sprzęcie wojennym i ludziach w obronie brytyjskiej wspólnoty narodowej.

W Trieście rozpoczął się proces przeciwko 12 wyższym oficerom włoskim, w tym 2 generałom, którzy po kapitulacji poddali miasto Triest Niemcom.

Kardynał Westminsteru, Griffin, uda się wkrótce do Nowego Jorku, gdzie wspólnie z Trumanem przyjmie w dniu 11 maja doktorat honorowy uniwersytetu katolickiego w Nowym Jorku.

Pszenica z Kanady, przeznaczona dla Wielkiej Brytanii, skierowana została do Polski, Włoch i Jugosławii i znajduje się w drodze do tych krajów.

Kierownik UNRRA na Austrię zaznaczył, że zapasy żywnościowe Austrii skończą się w dniu 25 maja.

Tegoroczne zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim będą bardzo dobre.

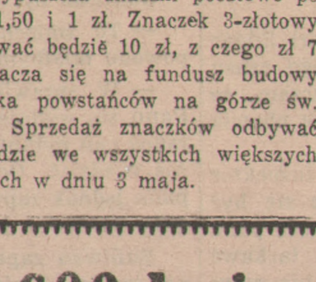
KATOWICE (PAP-ms). W Hucie Pokoju poświęcono 4-ty wielki piec martenowski. Budowę pieca rozpoczęli Niemcy. Dodatkowe koszty ukończenia wyniosły 8 miliony złotych. Dzięki ofiarnej pracy załogi i dyrekcji piec ukończono. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz i KCZZ.

Przemycali hitlerowców do Austrii

PRAGA (PAP). Czechosłowackie władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej akcji przemycania wybitnych działaczy hitlerowskich do Austrii. Akcją tą kierowali dwaj funkcjonariusze austriackiego urzędu repatriacyjnego w miejscowości Svitavach. Emil Kromberg i Karol Prohaska, obywatele austriaccy, b. członkowie partii hitlerowskiej, jak zdołano dotychczas stwierdzić, przemycili do Austrii 460 działaczy hitlerowskich, z których większość stanąć miała przed czeskim trybunałem ludowym. Hitlerowcy ci wywieźli z terenu Czechosłowacji majątek wartości 40 milionów koron. Kromberg i Prohaska, którzy oskarżeni zostali ponadto o szpiegostwo, osadzeni zostali w więzieniu w Bernie Morawskim.

Pamiątkowe znaczki pocztowe

KATOWICE (PAP-ms). Z okazji 25-letniej rocznicy powstania śląskiego Ministerstwo Poczt i Telegrafów wypuszcza znaczki pocztowe po 6, 3, 1,50 i 1 zł. Znaczek 3-złotowy kosztować będzie 10 zł, z czego zł 7 przeznacza się na fundusz budowy pomnika powstańców na górze św. Anny. Sprzedaż znaczków odbywać się będzie we wszystkich większych miastach w dniu 3 maja.



Kącik dla dzieci

Imieniny mamy

Ach mój Boże, co to będzie,
Jutro imieniny mamy,
Do wazonów powkładamy
Dużo kwiatów — będą wszędzie.

Boże, Boże, takie święto!
Ładnie trzeba się wystroić.
Jutro nie wolno nic zbroić.
Suknię włożę tę wyciętą.

Tę różową w białe groszki,
We włosy kokarda biała.
Całość będzie przewspaniała.
Do tego białe pończoszki.

No to strój prawie gotowy.
Tylko prezent nie wiem, jaki.
Jeszcze we włosy wpiąć maki,
Będzie wygląd narodowy.

Jaki prezent? Trudna sprawa —
Chciałabym dać coś miłego,
Wymyślić coś wesołego —
Wtedy byłaby zabawa.

Może lalkę dam jej którą?
Ale wszystkie są zepsute.
U tej rączki są nadprute,
U tej znów jest głowa z dziurą.

Co tu zrobić? Co darować?
Chyba wiersza się nauczę.
Rączki na szyjkę zarzucę
I będę mamie winszować.

Wierszyk pewnie, wierszyk trzeba.
Ale jeszcze co do tego?
Chciałabym dać coś takiego
Co dorówna gwiazdce z nieba.

Wiem już! Tylko czasu troszkę
Z koralików kolorowych,
Z brylancików tych różowych
W kształcie gwiazdki zrobię broszkę.

A więc prędko — prędziusieńko
Ponawlekam na niteczki,
Poprzyczepiam jak gwiazdeczki,
Schowam w małe pudełeńko.

A raniutko wcześnie wstanę.
Ubiorę się cichuteńko.
Obudzę ją — wstań mateńko —
Już jest pora na śniadanie.

Potem złożę jej życzenia,
Broszę przypnę do bluzeczki,
Szepnę: to dar dla mateczki
I zapłaczę z rozczulenia.

Ach mój Boże, co to będzie...
Jutro imieniny mamy,
Pokój ubiorę kwiatami,
Dużo kwiatów — wszędzie — wszędzie...

Kalendarzyk

Wtorek: 30 kwietnia.
Katolicki: Katarzyny.
Słowiański: Chwalisławy.
Historyczny: 1632 — Zgon Zygmunta III Wazy.

BYDGOSZCZ

Trzynaste plenarne posiedzenie Pom. Wojewódzkiej Rady Narodowej zostało przesunięte na dzień 13 maja 1946 r.

Baczność inwalidzi wojenni! Zbiórka członków Zw. Inw. Woj. RP dnia 1. 5. o g. 8.45 przed Domem Związkowym ul. Markwarta 2. Dnia 3 maja inwalidzi wojenni stawią się o g. 9 również na ul. Markwarta 2, aby wziąć gremialny udział w uroczystościach.

Wydział S. S. Pom. Okr. Zw. L. A. wzywa wszystkich sędziów o przybycie na zawody w dniu 1 maja br. o godz. 11-tej, zaś w dniu 3 maja br. o godz. 14-tej. (—) Opiński, Przewodniczący W. S. S.

XXX „ŚRODA LITERACKA“

Trzydziesta środa literacka Klubu Literacko-Artystyczn. w Bydgoszczy, która odbędzie się w RDK dnia 1 maja o g. 18, będzie ze względu na przypadające od 1—3 maja „dni oświaty“ poświęcona zagadnieniu książki i bibliotekarstwa polskiego.

Prelegentem będzie red. Stanisław Ziemak, który przemawiać będzie na temat „Książka — przyjaciel człowieka“. Poza tym przewidziane są prelekcje Alfreda Kowalkowskiego i Pawła Chmieleckiego oraz recytacje poezji poświęconych książce.

Program Święta Oświaty w Bydgoszczy

Dnia 1 maja — a) zbiórka uliczna do puszek, b) od godz. 14.00 do 17.00 zwiedzanie Biblioteki Miejskiej, c) godz. 18.00 „Środa Literacka“ poświęcona książce.

Dnia 2 maja — a) zbiórka ofiar pieniężnych i książek po domach, b) od godz. 8.00 do 13.00 zwiedzanie Biblioteki Miejskiej przez młodzież szkolną.

Dnia 3 maja — a) zbiórka uliczna do puszek; b) od godz. 14.00 do 17.00 zwiedzanie Biblioteki Miejskiej; o g. 18.00 Powtórzenie „Środy Literackiej“ poświęconej książce.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Wtorek: Plecy; **Środa:** g. 15.30 i 19 Zemsta; **Czwartek:** Plecy.

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: Teatr nieczynny; **Środa:** g. 15.30 i 19 Śluby panieńskie; **Czwartek:** Śluby panieńskie.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Adieu; **Polonia:** Zaczarowany świat; **Wolność:** Szary lord; **Orzeł:** Świat się śmieje; **Bałtyk:** Dzisiaj i zawsze.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Centralna: Al. 1 Maja 27, Pod Złotym Orłem: Stary Rynek 1.

W obecności przedstawicieli władz i tłumów społeczeństwa

zwłoki zamordowanych milicjantów złożono do grobu

Manifestacyjny kondukt przeszedł Aleją 1 Maja

BYDGOSZCZ. W ub. poniedziałek, na długo przed oznaczoną godziną przed gmachem Szpitala Garnizonowego przy ul. św. Floriana poczęły gromadzić się organizacje młodzieżowe, polityczne i społeczne, tłumy społeczeństwa bydgoskiego oraz przedstawiciele wszystkich bez wyjątku władz państwowych i miejskich, pragnących oddać ostatnią przysługę doczesną poległym na posterunku w lutym ub. roku milicjantom: śp. Julianowi Sikorskiemu, Franciszkowi Kwiatkowskiemu i Józefowi Michalskiemu.

Około godz. 16.30 ruszył olbrzymi kondukt rozciągnięty na przestrzeni około 2 i pół kilometra Aleją 1 Maja w kierunku cmentarza na Bielawkach. Na czele pochodu kroczyła orkiestra MO. Za nią postępowały reprezentacje niezliczonych organizacji, niosących wieńce i liczne poczty sztandarowe. Z kolei postępowała orkiestra ZZK i ks. proboszcz Balcerek w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na tonącym w zieleni karawanie spoczywały trumny z prochami tych, którzy zginęli w walce z przestępczymi elementami. Za karawanem kroczyły rodziny zamordowanych i nieprzeliczone tłumy społeczeństwa, udziałem swym manifestując swe współczucie dla rodzin i zrozumienie dla pełnej odpowiedzialności i niebezpiecznej służby stróżów ładu.

Na cmentarzu przemawiali z ramienia Woj. Kom. MO por. Pawełko a z ramienia PPR prof. Jurasek. Chór „Hasło“ wykonał pieśń „W mogile ciemnej“ a orkiestra MO odegrała marsza pogrzebowego Chopina.

Śp. Sikorski, Kwiatkowski i Michalski zginęli w służbie o praworządną Polskę! Ziemia ojczysta przyjęła ich prochy, a społeczeństwo długo zachowa ich pamięć.

Trzy dni Zjazdu Wojewódzkiego

powiatowych inspektorów samorządowych

BYDGOSZCZ. Z inicjatywy naczelnika Wydziału Samorządowego woj. pomorskiego p. Szumielewicza, zwołany został do Bydgoszczy 3-dniowy ogólny Zjazd Wojewódzki powiatowych inspektorów samorządowych. Celem Zjazdu było omówienie spraw samorządowych natury organizacyjnej, finansowo-budżetowej i personalnej ze szczególnym uwzględnieniem czynności nadzorczych, wynikających z obowiązków inspekcyjnych inspektorów pow. Gospodarzem był p. insp. Biskupski, który na konferencji prasowej, odbytej w Starostwie Pow. zreferował prace i osiągnięcia Zjazdu.

Pierwszy dzień poświęcony był sprawozdaniom inspektorów pow. z województwa, podczas gdy drugi dzień Zjazdu był pewnego rodzaju lekcją poglądową. W dniu tym uczestnicy Zjazdu w towarzystwie insp. woj. Kasprzaka i Lehmanna — zwiedzili Koronowo, gdzie zapoznali się z ogólnym stanem admin. gminy i miasta. M. in. zwiedzono warsztaty kolejki powiatowej, biura Zarządu Miejskiego, młyny Kantaka i browar. Lustracje zobrazowały całokształt prac samorządowych, przy czym burmistrz Koronowa p. Królik przedstawił uczestnikom Zjazdu budżet miasta. Z kolei odbyło się posiedzenie dyskusyjne.

Trzeci dzień poświęcony był dalszemu szkoleniu w Urzędzie Woj. w Bydgoszczy, gdzie referowali: sprawy finans.-budż. radca Borowski, admin — radca Wysogląd, sprawy inspekc. radcy Kasprzak i Lehmann. Znaczną część obrad poświęcono sprawom podatk. oraz trudnościom finans., związanym z nieuiszczaniem podatków od majątków państw. przez Urzędy Ziemskie. Ponadto omówiono sprawy kompetencji, konieczność szkolenia sekretarzy gminnych, sprawy obrotów bezgotówkowych, sumienne i punktualne urzędowanie, właściwy stosunek do publiczności oraz wszczęcie akcji pomocy dla nauczycielstwa i repatriantów.

Obecny na konferencji prasowej przewodniczący PRN pow. bydg. p. Dziąg, podał do wiadomości, że przeprowadzona kontrola gmin w pow. bydgoskim wykazała, że najlepiej zorganizoawne pod względem admin są gminy: Dóbrcz, Wierzchucin Król., Koronowo-miasto, Koronowo-gmina i Bydg.-wieś. Biurowo najwyżej stoi Bydgoszcz-wieś. Jeśli chodzi o całe województwo, to administracyjnie przoduje pow. bydgoski.

Zjazd stał się nie tylko okazją wymiany poczynionych doświadczeń, ale przez nie niewątpliwie przyczynił się do podniesienia poziomu spraw organizacyjnych w województwie. (fa)

Sport

BYDGOSZCZ—GRUDZIĄDZ 2 : 1 (2:1)

W Grudziądzu rozegrany został mecz piłkarski o puchar śp. Jana Dawczyńskiego między reprezentacjami Bydgoszczy i Grudziądza. Drużyna bydgoska, przewyższając zespół grudziądzki zgraniem, zwyciężyła w stos. 2:1. Bramki dla Bydgoszczy zdobył Iżela, dla Grudziądza Brzeski. Sędziował poprawnie Wawrzyniak. Przed meczem złożono wieniec na grobie śp Jana Dawczyńskiego. (zz)

MISTRZOSTWA LEKKOATL. MIASTA

Uwaga juniorzy (ki) początek zawodów 1 maja br. o godz. 12-tej.

Jutro o g. 12 nastąpi start do tegorocznych mistrzostw miasta, które zapowiadają się okazale. Startują zawodnicy (czki) o wielkiej renomie oraz młodsi o których nie długo coś więcej usłyszymy.

W biegu na 5 km na przełaj wiemy że zwycięży Szyperski z „Brdy“. Zawody dla juniorów rozpoczynają się o g. 12. Zbiórka do badania lekarskiego o g. 11. 30. Zawody dla seniorów o g. 14.30 — Wstęp bezpłatny.

Podatek konsumcyjny w lokalach restauracyjnych

podwyżka opłat tramwajowych i autobusowych

XX posiedzenie MRN

Obrady dwudziestego z kolei posiedzenia MRN rozpoczęto dokooptowaniem nowych radnych w osobach pp. Warkocza, Ziętka i Janowskiego. Z ważniejszych punktów obrad rozpatrzono i uchwalono przemianowanie ul. Wesołej na Aleje L. Wyczółkowskiego, pobór opłat targowych na rzecz miasta jako trzeciego dodatku do statutu z dnia 16. 2. 1933 r. Opłaty pobierane będą za każdy dzień targowy. Taryfa jest bardzo elastyczna pod względem rozpiętości stawek i przewiduje opłaty za każdy rodzaj stoiska na targu, nie wyłączając wozów i wózków ręcznych.

Uchwalono również wniosek Zarządu Miejskiego dotyczący poboru podatku konsumcyjnego na rzecz m. Bydgoszczy. Podatek opłacać będą konsumenci w wysokości 10% od rachunku za spożyte w lokalach trunki i jedzenie. Uchwałą przeprowadzono także wniosek o wprowadzenie w życie regulaminu targów małych m. Bydgoszczy. Regulamin zezwala na użytkowanie targowisk, których nazwy zostaną podane do wiadomości, wyznacza dni targowe na placach i reguluje godziny handlu. Uchwałą MRN dokonano również zmiany opłat w Rzeźni Miejskiej na rok budżetowy 1946/47. Nowa taryfa przewiduje poważne zmiany w opłatach za ubój zwierząt kontyngentowych i na wolny handel. Zmienioną została w pewnych punktach również opłata za przejazdy tramwajowe. Uchwalona taryfa idzie po linii zapobieżenia dewastacji taboru tramwajowego, jest wyższa, nie godzi jednak poważniej w szczupłe fundusze mas pracujących. Podobną uchwałą powzięto względem taryfy autobusowej.

Wniosek Zarządu Miejskiego o zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej wekslowej z Banku Kredytowego w Poznaniu przyjęto bez zastrzeżeń. Suma zaciąganej pożyczki idzie bowiem na zakup koni do taboru miejskiego. Bardzo poważne ustępstwa i pomoc okazała MRN Teatrowi Miejskiemu wyrzekając się pobrania od Zarządu Teatru opłat za prąd i podatki w wysokości 290 tys. zł. Postanowiono nie pobierać również opłaty za wodę. Dokonano natomiast podwyżki opłat za wodę z Wodociągów Miejskich z 2,40 zł na 2,80 za m^3 za korzystanie z kanalizacji podniesiono opłaty do 3,20 zł Podwyższoną zostanie także opłata za gaz do 4 zł za mkb. (jf)

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że na karty żywn. z m. kwietnia można otrzymać od dnia 2. 5. 46 r. w sklepach spoż. nast. towary: dla kat. I prac. na odc. nr 32 — 20 g herbaty, na odc. nr 33 — 400 g soli, na odc. nr 35 — 1 kaw. mydła toalet.; dla kat. II prac. na odc. nr 33 — 400 g soli, dla kat. I rodz. na odc. nr 33 — 300 soli, na odc. nr 34 — 10 g herbaty, dla kat. II rodz. na odc. nr 29 — 200 g soli, dla kat. III na odc. nr 31 — 200 g soli.

Dla dzieci z okazji świąt 1 i 3 maja na karty mleczne można otrzymać: dla dzieci do 3 lat 1 tabl. czekolady á 100 g na odc. nr 35 i 300 g cukierków na odc. nr 34, na karty mleczne od lat 3—12 — 300 g cukierków na odc. nr 2.

Konsumenci są zobowiązani do wykupienia tych towarów najdalej do dnia 10. 5. 46 r., z tym, że po tym terminie tych przydziałów nie otrzymają. Roszczenia z powodu nieodebrania towarów w terminie, nie będą uwzględniane. Kupcy rozliczą się do dnia 15. 5. 46 r.

Uroczyste

przyrzeczenie wioślarzy

w gmachu BTW

W niedzielę, 28 bm. na przystani Bydg. Tow. Wioślarskiego odbyło się uroczyste przyrzeczenie treningowe. Przedstawiciele władz z prezydentem miasta p. Twardzickim na czele byli uczestnikami podniosłego wydarzenia sportowego.

Uroczystość zagaił prezes BTW dyr. Czajkowski, następnie kolejowy chór „Hasło“ pod dyr. p. Wittstocka wykonał kilka pieśni. Znaczenie przyrzeczenia treningowego podkreślił w swym referacie mgr. Nowak, mówiąc m. in.: „Trening jest tym fundamentem, na którym pewnie stanąć może nadbudowa pracy na wodzie, a bez którego o poważniejszych sukcesach mowy być nie może“.

Następnie prezydent miasta p. Twardzicki przyjął złożone na jego ręce przez około 150 wioślarzy przyrzeczenie treningowe.

Uroczystość zakończyły występy orkiestry kolejowej pod batutą p. Prejbisza oraz chóru „Hasło“. (stk)

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Środa, 1 maja

6.57 Progr. og.-polski. 8.20 Program lok. 8.25 Progr. og.-polski. 10.00 Transmisja uroczystości „Święta Pracy“. 11.57 Progr. og.-polski. 21.00 W 1-szą rocznicę uruchomienia radiostacji w Bydgoszczy. 21.10 Pieśni w wykonaniu K. Wroczyńskiego. 21.30 Progr. og.-polski. 23.35 Konc. życz. 24.00 Zakończenie audycji.

Z estrady

Raoul Koczalski

Pierwsza z zapowiedzianych imprez muzycznych, w ramach obchodu jubileuszowego 600-lecia Bydgoszczy, wypełniło Pomorskie Biuro Koncertowe recitalem fortepianowym znakomitego naszego rodaka Raoula Koczalskiego. Raoul Koczalski przebywał przed wojną stale za granicą. Tam też był znany ze swej niezrównanej interpretacji dzieł Chopina. Niemcy, wśród których osiadł, na Chopina patrzyli oczami i „rękami“ mistrza Koczalskiego. Nic dziwnego, gdyż poprzez Karola Mikoulego przejął styl chopinowski u samego źródła. Trudno powiedzieć czy właśnie tak grał sam Chopin, tak samo jak trudno osądzić po grze ucznia Paderewskiego czy tak grał Ignacy Paderewski, tymbardziej, że gra samych uczniów Paderewskiego znacznie od siebie się różni (Szpinalski — Sztompka — Dygat). Z pewnością jednak coś z mistrza zostało. Przede wszystkiem z metody podejścia do instrumentu i do wykonywanego dzieła, chociaż „o coś“ przeszło przez filtr dwóch niejednokrotnie diametralnie różniących się od siebie indywidualności. Słuchając gry Koczalskiego wydaje się, że właśnie tak musiał grać sam Chopin.

Gry Koczalskiego nie sposób krytykować, nie wolno jej naśladować, można ją tylko słuchać. Tak grać może tylko Raoul Koczalski. I niech mówią sobie niektórzy: „gra starcza, bez temperamentu, repertuar kursu średniego konserwatorium itd.“ nie bądźmy bardziej katoliccy od papieża i przyznajmy, że gra Koczalskiego jest pełna poezji, finezji i w najlepszym gatunku elegancka. Doszliśmy obecnie do innej — prostszej interpretacji nie tylko Chopina ale i innych wielkich twórców, a doszliśmy dlatego, że poszliśmy raczej po linii wirtuozerii Liszta niż głębi Chopina. Lecz sam Chopin, słuchając swych utworów wykonywanych przez Liszta mawiał: „nie sądziłem, że to może być tak piękne“. Chopin pozbawiony sił fizycznych, a więc możności brawurowego grania, zwracał specjalną uwagę na głębie muzyczną i na wykończone, wypieszczone „piano“. Właśnie to piano Koczalskiego jest z ducha chopinowskie i to spokojne a tak subtelne „diminuendo“. Niezapomnianą kreacją będzie Nokturn Des-dur Kołysanka, jak też oba walce zagrane na „bis“. To był wiaterek muskający rozgorzałe serca. Natomiast Etiuda, tzw. „rewolucyjna“ prosi raczej o rękę i serca Liszta.

Te „jedwabiste palce“ jak nazywała George Sand palce Chopina spotykamy i u Koczalskiego — to nie są „mocne“ palce dzisiejszego pokolenia pianistów, przyzwyczajonych do większych sal i twardszych instrumentów. Co byśmy nie powiedzieli o różnicy interpretacji i sposobu grania „wczoraj“ i „dziś“ — stwierdzić musimy, że w grze Koczalskiego skupiają się najpiękniejsze zdobycze minionej epoki i słucha się jej z namaszczeniem i „cieplikiem“ wewnętrznym. Nieprzeparcie na koncercie Koczalskiego prześladował mnie cudny wiersz Lermonta „Moskwa“ — „Opowiedz dziadku...“, gdzie stary weteran 1812 r. opowiada młodym żołnierzom o wojnach z Napoleonem i o obronie Moskwy. Opowiada obrazowo, pięknie o rzeczach strasznych, tak jakby nic strasznego właśnie nie było, „z lotu ptaka“, beznamiętnie. Piękne opowiadanie, którego słucha z zapartym tchem małe i wielkie dziecko. Tak słucha się też muzycznego opowiadania weterana estrad R. Koczalskiego, gdyż zacząwszy jako cudowne dziecko swą karierę, przeszło 50 lat nie schodzi z estrad największych — umie i ma co opowiedzieć.

Wspaniały pianista, ostatni z tych wielkich, tradycją opromienionych, postaci i nimbem dobrej przeszłości namazanych. Koczalski jest również kompozytorem. Ma w dorobku dużo utworów o rozmaitej treści i nastroju. Opery jego będą wystawione w tym i przyszłym sezonie w Poznaniu, Berlinie, Pradze i Nowym Jorku. Ma też w swym dorobku 6 koncertów fortepianowych, z których jeden zagra w ostatnich dniach sierpnia br. w Bydgoszczy na festiwalu muzyki polskiej. Koczalskiego częściej będziemy mogli obecnie słuchać, gdyż na stałe osiedla się w Poznaniu.

Ostatni bodaj romantyk — pianista będzie zapładniał nasze realne serca duchem dawnych epok.

bac.

Sport

NAJLEPSI BOKSERZY NARODÓW SŁOWIAŃSKICH NA RINGU

W dniach 5, 6, 7 i 8 maja rozegrane zostaną w Pradze drużynowe mistrzostwa bokserskie między zespołami Polski, Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Podobne zawody odbywać się będą co roku. Walki rozegrane zostaną systemem: każdy z każdym. Poważnymi przeciwnikami dla drużyny polskiej będą napewno Czesi i prawdopodobnie Rosjanie, którzy wystąpią po raz pierwszy w meczu z Czechosłowacją w dniu pierwszego maja. Wynik meczu pozwoli zorientować się w siłach drużyny sowieckiej.

Ruch remisuje z Wartą

w stosunku 3:3

POZNAŃ. Pierwszy po wojnie mecz powyższych zespołów, zakończony wynikiem remisowym 3:3 (2:0 dla Ruchu) wywołał w Poznaniu wielkie zainteresowanie. Pomimo, że drużyna Warty wystąpiła w osłabionym składzie bez zawodników, którzy wyjechali do Francji, mecz obfitował w wiele ciekawych momentów podbramkowych. Szczególnie wiele pracy wobec doskonałego ataku ślązaków miał bramkarz Warty Jankowiak. Wywiązał się jednak ze swego zadania doskonale. Był nie tylko najlepszym graczem na boisku, lecz uratował swój zespół od dotkliwej porażki. Goście jako całość bezwzględnie lepsi. Warta grała nierównie, czuła się jednak na swoim terenie lepiej, a korzystny dla miejscowych wynik zawdzięczają zieloni skuteczniejszej grze w drugiej części meczu. Szczególnie końcowy zryw przyniósł Warcie ruchliwy Kaczmarek, zdobywając dwie bramki ustalając wynik remisowy. Pierwszą bramkę zdobywają ruchliwi i szybcy, a przy tym precyzyjnie manipulujący ślązacy w 4 minucie gry (Cieślak). Mecz upływa pod znakiem wzajemnych ataków obu stron, przy czym ślązacy byli stroną częściej atakującą. Dopiero w 40 minucie zmusił Ruch do kapitulacji ofiarnie broniącego Jankowiaka uzyskując drugą bramkę ze strzału Zingera.

Po zmianie stron po pierwszych zagraniach Warty z nadstrzeloną ręką na polu karnym sędzia dyktuje rzut karny, który egzekwuje Nawrot i uzyskuje pierwszą bramkę dla swoich barw. Warciarze stają się więcej natarczywi, jednak w 14 minucie pada trzecia bramka dla Ruchu ze strzału Cieślaka. Dopingowana Warta utrzymując do zmiany stron na środku pomocy Danielaka zagrała ładnie i wreszcie w 37 minucie Kaczmarek zmylił czujność obrony i zdobył drugiego gola dla gospodarzy. Zaledwie w 3 minuty później ten sam gracz z podania Gierka strzela ku niemałej radości zwolenników Warty trzecią, wyrównywującą bramkę.

Obie strony starają się następnie wynik ten utrzymać. Sędziował poprawnie p. Maślacz.

KS Zryw – Katowice

zwycięzcą w robotniczych mistrzostwach Polski w ping-pongu

POZNAŃ. Wśród mistrzostw robotniczych Polski w tenisie stołowym zakończono spotkania drużynowe, które przyniosły zwycięstwo drużynie KS Zryw Katowice w składzie: Związek, Pierończyk, Rustka. Drugie miejsce zajął OM TUR Poznań, w składzie Kardacz, Sikorski, Kowalczyk. 3. OM TUR Inowrocław. W rozgrywkach indywidualnych rozegrano szereg ciekawych spotkań. Niespodzianką była przegrana Związka do Więckowskiego (Inowrocław). Do gier finałowych zakwalifikowali się Kowalczyk Poznań, Więckowski Inowrocław, Kardacz Poznań, Bukit Sosnowiec, Pierończyk Katowice. Mistrzem na rok 1946 został Bukiet ZWM Sosnowiec, drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobył Sikorski OM TUR Poznań, 3. Kardacz OM TUR Poznań, 4. Kowalczyk OM TUR Poznań, 5. Pierończyk KS Zryw Katowice, 6 Więckowski OM TUR Inowrocław. Zwycięzcy otrzymali piękne nagrody, a mistrz Polski puchar przechodni.

Nagrodzenie Bednarza (Bydgoszcz)

za najpiękniejszą walkę. Zawody Zrywowców

ŁÓDŹ. W ub. niedzielę zakończone zostały mistrzostwa bokserskie Zrywów. Tytuły mistrzów zdobyli: w wadze muszej — Przędzik (Śląsk) zwyciężając Tromiarza (Rzeszów); w koguciej — Wróblewski (Poznań), nokautując Gajdę (Rzeszów); w piórkowej — Rożek (Poznań, wygrywa z Plutą (Łódź); w lekkiej — Woźniakiewicz (Łódź) zwycięża przez k.o. Bocheńskiego (Rzeszów); w półśredniej — Wolniakowski (Poznań) zdeklasował Stasiaka (Śląsk); w średniej — Unton (Łódź) zwycięża Bednarza (Bydgoszcz), który za najpiękniejsze walki w całym turnieju otrzymuje nagrodę; w półciężkiej — Firasz (Łódź) wygrywa z Jomotą (Śląsk); w ciężkiej — Kłodas (Łódź), bije Jaworskiego (Bydgoszcz). (zz)

KOMUNIKATY

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Aprowizacji i Handlu — zawiadamia, że wnioski na przydział materiałów pędnych na m-c maj dla instytucji podległych Ministerstwu Aprowizacji i Handlu, należy złożyć w 3-ch egzemplarzach najpóźniej do dnia 5 V br. w Wydziale Aprowizacji i Handlu, pokój Nr 116.

Naczelnik Woj. Wydziału Aprowizacji i Handlu

(—) Sirocki Stefan (2837 r

KOMUNIKAT IZBY RZEMIEŚL. W BYDGOSZCZY

W związku z obchodami 1-szo i 3-cio majowymi Izba Rzemieślnicza prosi rzemieślników i czeladź o wzięcie udziału ze sztandarami. Zbiórka: 1 maja br. o godz. 8.30, 3 maja br. o godz. 9 przed gmachem Izby Rzemieślniczej ul. Jagiellońska nr 10 (dawniej 32). (PAP)

(—) Fiołka, w-prezes Izby

Hallo — Uwaga! Abonenci radiowi, zarejestrowani w Agencji Radiofonicznej, proszeni są o uiszczenie opłaty abonamentowej za m-c maj 1946 r. za okazaniem pokwitowania za ub. miesiąc bezpośrednio w Agencji Bydgoszcz. Aleje 1-go Maja Nr 52, w/g kolejności nazwisk:

dnia 2. 5. 46 r. — A B
dnia 4. 5. 46 r. — C D
dnia 6. 5. 46 r. — E F G
dnia 7. 5. 46 r. — H I J
dnia 8. 5. 46 r. — K
dnia 10. 5. 46 r. — K L Ł
dnia 11. 5. 46 r. — M
dnia 13. 5. 46 r. — N O
dnia 14. 5. 46 r. — P
dnia 15. 5. 46 r. — R S
dnia 16. 5. 46 r. — S T U
dnia 17. 5. 46 r. — W Z

Abonenci, którzy nie mają możności wniesienia opłaty abonamentowej bezpośrednio w Agencji Radiofonicznej, mogą należność wpłacać do PKO na r-k Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej — Bydgoszcz, konto nr VI-252, z tym, że odnośne koszty manipulacyjne ponosi abonent.

Wpłaty przyjmuje PKO i wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Na dowodzie wpłaty (odcinek przeznaczony na korespondencje), prosimy o podanie numeru zaświadczenia rejestracyjnego.

Zaznacza się przy tym, że od abonentów, którzy nie uiszczą opłaty w podanym terminie, będą pobierane odsetki w wysokości 10%.

2835 r) **Agencja Radiofoniczna.**

+

W dniu 27. 4. 1946 r. zasnęła po długich, ciężkich cierpieniach, pojednana z Bogiem, nasza ukochana siostra, dobra i ofiarna ciocia, ś. p.

Stanisława z Świetlików Preys

O czym zawiadamia **Rodzina**

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1946 r., o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej (3057)

„Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego"
Hurtownia Wojewódzka Nr 8
Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 9 – Telefon nr 10-87
sprzedaje z własnych magazynów:
Siarczan miedzi
Sodę oczyszczoną (jadalną)
Sodę kaustyczną (rąbaną i topioną)
Naftalinę w łuskach
Farby suche (chromowe i wapienne)
Minję ołowianą 3062

LOSY do 47 Loterii Klasowej wysyłamy za pobraniem pocztowym
Kolektura Loterii Klasowej Nr 32
A. GRABARKIEWICZ, Poznań, Armii Czerwonej 2
narożnik Mielżyńskiego — telefon 30-30
Cena losu: ¼ — 50 zł, ½ — 100 zł, 1/1 — 200 zł 2869r

Siarka, glejta, minia, blacha, rury i plomby ołowiane, śrut
hurtowo dostarcza
„UNIA"
ŚLĄSKIE ZJEDNOCZENIE HANDLOWE
Katowice Zamkowa 20 tel 366-… PAP 2528

DYREKCJA DRÓG WODNYCH w Gdańsku poszukuje dla swych warsztatów i stoczni w obrębie Dyrekcji:
1 **inżyniera mechanika** na kierownicze stanowisko;
3—4 **techników mechaników** z większym doświadczeniem warsztatowym na samodzielne stanowiska i zastępstwa kierowników (pierwszeństwo absolw. Szk. Wawelberga lub równorzędnych).
3 **kalkulatorów** na roboty remontowe. Uposażenie wg norm Zjedn. Przemysłu Metalowego. — Zgłoszenia z życiorysem i fotografią do **Dyrekcji — Gdańsk,** ul. Skotnicka 1a. 2841r

Potrzebni wykwalifikowani rzemieślnicy, mechanicy na motory spalinowe, maszyniści okrętowi, palacze, kotlarze, spawacze, elektrotechnicy, telefoniści, stolarze cieśle okrętowi, do warsztatów i stoczni Dyrekcji Dróg Wodnych w Gdańsku. Zgłaszać się do **Dyrekcji — Gdańsk, ul. Skotnicka nr 1a.** 2840

Koszule sportowe marki „Apollo", blezery najnowszych modeli bluzeczki damskie golfy sznurówki bezrękawniki męskie kostiumy kąpielowe damskie i męskie poleca Wytw. Bielizny Trykotaży **K. Szymański** ŁÓDŹ, ul. Jaracza (Cegielniana 3) Telefon 142-70

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy 94 r
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne Łódź Śródmiejska 22 tel 200-32
Przedstawiciel na Pomorze Zachodnie St. Bieliński Słupsk Starzyńskiego 8

Bławaty-Galanteria
E. Kruszczyński
Bydgoszcz, ul. Poznańska nr 8
POLECA
inlety - płótna - kołdry kołderki - wyprawki dziecięce
Czyszczenie pierza

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. tel. 137-07

Kupimy szkło laboratoryjne oraz rurki szklane. Wytwórnia przyrządów szklanych, laboratoryjnych i technicznych, E. GŁĄB, Łódź, Piotrkowska 80, tel 165-48. (2711r

3 **„rundmaszyny"** — okrągłe wiszące na trykot bieliźniany Overlock 3-nitkowy Singera do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Gdańska 10-11, Zdziechowski. (2829r

Bibułkę „Solali", cygarniczki szklane, zakopianki, kamienie do zapalniczek, sznurowadła, pasty do obuwia, baterie, mydło, świece zwykłe i do komunii, ceny hurtowe, za zaliczeniem wysyła „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (2832r

Sznurowadła, taśmy szelkowe, trepkowe, szewskie, krawieckie, bieliźniane, do żaluzyj oraz izolacyjne poleca **„Tekstyl"** właśc. W. Kuzan, Łódź, tel. 165-96, ul. Klonowa 15a (dojazd tramwajem nr 4 i 8 do Hipotecznej). (2831r

Kauczuk naturalny i syntetyczny kupujemy. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (2830r

Skład przyborów fotograficznych, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22 kupuje wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, filmy, klisze, papiery, aparaty. Dobrze płaci. (2842r

Dwupiętrowy i parterowy dom, ogród, cena 1.500.000 zł. **Piętrowy** dom, powiatowe miasto, cena 450.000 zł. **Place budowlane,** przedmieście, korzystnie sprzeda **„Pogoń",** Pośrednictwo Nieruchomości, Spółdzielnia, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 33-16. (3063

Szkła nietłukącego „Plexi" odpadki kupi wysoką cenę Wittman, Bydgoszcz, Śniadeckich 4, m. 5 (2823r

„POŃCZOCHA KRAJOWA" Sp. z o. o. Hurtownia Pończoch i Wyrobów Tekstylnych Łódź, ul. Nowomiejska 12. tel. 100-32.

„Victoria" klej kauczukowy do dętek wysyłamy za zaliczeniem „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46 1938r

„WŁÓKIENNIK", Hurtownia Włókienniczo-Konfekcyjna Łódź Piotrkowska 36. Duży wybór jedwabi, wyrobów bawełnianych oraz pończoch i skarpet. Cenników nie wysyłamy (2440r

Bieliznę damską, pończochy poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, ul. Nowomiejska 4. (2532r

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: **KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ,** ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (2403r

Malarskie desenie, szablony domowe, gąbki, rączki, koloryty poleca Mieczysław Warczak, Bydgoszcz, Stroma 27.

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań, Fredry 3. (2736r

RÓŻNE

Przyjmiemy robotnice i robotników do prac w ogrodzie i rolnych. Zgłoszenia w biurze Spółdzielni Prac. Miejskich, Bydg., Jana Kazimierza 5. (3060

Poszukuję 3-pokojowego mieszkania w Gdyni — centrum. Zgłoszenia do IKP, Gdynia pod „222". (2836r

Potrzebny od zaraz fachowiec do wyrobu wszelkiego rodzaju cukierków. Zgłoszenia kierować do Wytwórni Produktów Spożywczych, Tczew, ul. Wąska 1a, z podaniem żądanego wynagrodzenia. (2839r

Zakłady Elektryczne Pomorza w Bydgoszczy zaangażują 2 biegłe maszynistki i 1 stenotypistkę. Podanie z życiorysem należy składać w pok. 7 przy ul. Wyzwolenia 1/3. (2838r

Administrator roln. — lat 34, wyższe wykształcenie, praktyka, znajomość hodowli, dobry gospodarz, poszukuje odpowiedniego stanowiska, także w przemyśle rolnym, spółdzielczości rolniczej. IKP nr „2816r"

Dobry czeladnik krawiecki na duże sztuki potrzebny zaraz. Z utrzymaniem lub bez. Ziółkowski, **Szczecin,** Jagiellońska 85. (2834r

Zaprowadzony sklep spożywczy z urządzeniem i towarem z powodu choroby od zaraz na sprzedaż. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3061

Wdowa wiek 40, długoletnia kupcowa z branży kolonialnej poszukuje odpowiedniej posady. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „W obrębie Gdańska" (3054

Jako kasjer, registrator banku lub innego przedsiębiorstwa przyjmie posadę. Oferty: IKP Bydgoszcz pod „3055".

Siło biurowa, pierwszeństwo z praktyką z branży drzewnej potrzebna. Zgłoszenia się: Bydgoszcz, Al. Mickiewicza 5, SPB. (3056

Czeladnicy krawieccy potrzebni, tylko dobre siły. Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (3050

Biuralistkę piszącą biegle na maszynie od zaraz poszukuje większe przeds. Zgłoszenia: IKP Bydgoszcz pod „Przemysł". (3049

Mistrz malarz-lakiernik poszukuje odpowiedniej posady. Oferty: IKP Bydg. pod „Mistrz". (3051

Pomoc domowa potrzebna natychmiast na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Jezuicka 22, skład. (3066

Przyjmiemy od zaraz modelarzy, stolarzy i formiarzy. Fabryka Motorów i Maszyn, Bydgoszcz, Nakielska 129/131. (3038

Czeladnik krawiecki na duże sztuki, wybitnie dobra siła potrzebny Stanisław Nowakowski, Gdynia, Abrahama 91. (2826r

Poszukuję wykwalifikowanej bieliźniarki damskiej, na dobrych warunkach Sopot, Mickiewicza 13, Arciszewska. (2762r

POSZUKIWANIA

Joanna Grzybowska poszukuje Stefana Dobrzańskiego i Hipolita Grzybowskiego z Wilna 19 transport. Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 26/15. (2755r

Inż. Adama Kozakiewicza i mgr praw Stanisława Parylewicza ze Lwowa poszukują znajomi. Wiadomość proszę kierować Toruń, ul. Łazienna 32. m 1. (2770r

Kto wie o losie Leona Dolaty, więźnia z Gross-Rosen, proszony jest o zawiadomienie rodziny pod adres: Eugeniea Dolaty, Belchatow, Lipowa. (2686r

Jan Gapa, Trzeboń, poczta Łobżenica, pow. Wyrzysk, poszukuje **Zofii Bezaniuk,** ur. 5. 9. 1905, (górna szczęka srebrna, wzrost średni). **Odnalazcę** wynagrodzę. (3058

Chłopiec Witold Talaśka, zaginął 30. 3. 46 w drodze autobusem **Bydgoszcz—Szubin;** ubrany: płaszcz czarny, ubranie szare, buty wysokie brązowe. Rysopis: twarz okrągła opalona, oczy piwne, wzrostu niskiego. Znak szczególny: nierówne uzębienie górnej szczęki. Ktokolwiekby go widział proszony jest **donieść matce,** zamieszkałej **w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 71/4** lub do najbliższego posterunku Milicji Obywatelskiej za zwrotem kosztów. (3064

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione dokumenty osobiste na dworcu w Łodzi. Antoni Kulpa, Bydgoszcz, Jasna 18/2. (3053

Unieważniam skradzione dnia 27. 4. 46 r. w Warszawie-Praga w tramwaju „3" na trasie „Orbis" — Dworzec Wschodni — dokumenty na nazwisko Lemiszewski Wiktor, Bydgoszcz, Jagiellońska 58/9. — Dokumenty repatriacyjne, wydane przez Pełnomocnika Rządu w Kownie, książeczkę wojskową RKU Bydgoszcz, legitymację służbową Zarządu Przedsiębiorstw Miejskich w Bydgoszczy, akt uznania obywatelstwa z r. 1923 Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy. Delegacja służbowa Zarządu Przedsiębiorstw do Warszawy. (3059

MATRYMONIALNE

Panna, brunetka, przystojna, lat 24, szuka poważnie myślącego Pana w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: Wejherowo, Poste Restante pod „Brunetka 24". (2833r

KOMUNIKATY

Ogłoszenie. Pomorska Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Bydgoszczy zatrudni technika budowlanego względnie majstra budowlanego z długoletnią praktyką, obeznanego z prowadzeniem robót budowlanych. Miejsce pracy Toruń. Zgłoszenia z zaświadczeniami kierować do Dyrekcji Polskiego Radia w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 50. (2827r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 17
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr. Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 37 E-11750